

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZIĘDNOCONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

SOBOTA 19 MARCA 1949 ROKU

Nr 77 (1351)

Świat nauki i świat pracy jednoczą swe siły w obronie pokoju

W odpowiedzi na apel Komitetu Łączności Intelektualistów w Obronie Pokoju napływa w dalszym ciągu zgłoszenia od uczonych i robotników całego świata, pragnących przyczynić się do utrwalenia pokoju na świecie.

INTELEKTUALIŚCI FINSCY

Helsinki (PAP). Najwybitniejsi przedstawiciele inteligencji fińskiej opublikowali odezwę, w której bez zastrzeżeń popierają apel Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów w Obronie Pokoju w sprawie zwołania Światowego Kongresu Zwoleńników Pokoju.

Sztokholm.

W ostatnim dniu obrad rady naczelnej Komunistycznej Partii Finlandii powzięta została rezolucja w sprawie walki o pokój i niepodległość narodową Finlandii. Komunistyczna Partia Finlandii — głosi rezolucja — czyni wszystko co w jej mocy, aby zmobilizować postępowe siły kraju do walki z próbami wciągnięcia Finlandii w sfera imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Partia Komunistyczna wzywa robotników, chłopstwo pracujące i wszystkie postępowe siły kraju do walki o likwidację bezrobocia i poprawę sytuacji w gospodarce wiejskiej, do walki o przyjaźń między Finlandią i Związkiem Radzieckim, o pokój, chleb i niepodległość narodową Finlandii.

UCZENI CZECHOSŁOWACCY

Praga — Profesorowie i wykładowcy Uniwersytetu Praskiego oraz 20 innych wyższych zakładów naukowych Pragi, Brna, Bratysławy, Morawskiej Ostrawy, Olomunca i Koszyc opublikowali wspólną deklarację, w której gorąco popierają inicjatywę zwołania Światowego Kongresu Zwoleńników Pokoju.

BRYTYJSKI KOMITET KULTURALNY

Dr. J. G. Crowther, przewodniczący Brytyjskiego Komitetu Kulturalnego dla Walki o Pokój, omawia na łamach „Daily Worker” znaczenie zbliżającego się Światowego Kongresu Zwoleńników Pokoju w Paryżu.

Brytyjski Komitet Kulturalny rozpoczął już na terenie kraju kampanię w celu wciągnięcia jak najliczniejszych przedstawicieli życia kulturalnego, naukowego i religijnego do akcji na rzecz utrwalenia pokoju.

RÓŻA THAELMAN ODPOWIADA NA APEL

Berlin. — W imieniu Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów wybitny pisarz francuski **Louis Aragon** wystosował zaproszenie do organizacji niemieckich Wolnych Związków Zawodowców do wzięcia udziału w mającym się odbyć Światowym Kongresie Pokoju.

W odpowiedzi na apel Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów w sprawie zwołania Światowego Kongresu w Obronie Pokoju, zabrała głos **Róża Thaelman**, wdowa po zamordowanym przez hitlerowców przywódcy Komunistycznej Partii Niemiec **Erneście Thaelmanie**.

W artykule opublikowanym w prasie, **Róża Thaelman** stwierdza, że „bojownicy o pokój i demokrację w Niemczech przynieli z uczuciem gło-

bokiej radości wezwanie Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów. Silny oddźwięk, z jakim spotkał się ten apel we wszystkich krajach świadczy, iż siły demokratyczne rosą z dnia na dzień i zdolne są do przeciwstawienia się imperialistycznym podpalaczom świata. Nie istnieje na świecie taka siła, która by zdolna była złamać wolę ludów. „W imieniu kobiet niemieckich, które nie chcą nowej wojny, nowych cierpień i ofiar — kończy **Róża Thaelman** — przyłączamy się do walki o pokój i demokrację”.

ŁUDNOŚĆ BELGIJ

BRUKSELA. Belgijska Partia Komunistyczna organizuje na terenie Belgii wiecie i manifestacje ludności pracującej, na których uchwalono rezolucję protestującą przeciwko przygotowaniu wojennym bloku zachodniego.

Ze wszystkich stron kraju napływają do Komitetu Centralnego Belgijskiej Partii Komunistycznej uchwały robotników, kobiet i młodzieży wzywające do walki przeciwko podżegaczom wojennym.

GRECJA DEMOKRATYCZNA.

PARYŻ. — Jak komunikują Agencja Elefiteri Ellada, Demokratyczny Związek Kobiet Greckich, mający swą siedzibę w wyzwolonej części kraju, postanowił wziąć udział w Paryskim Kongresie Zwoleńników Pokoju.

BULGARSKI KOMITET OBRONY POKOJU

SOFIA. — Bułgarski Komitet Obrony Pokoju łącznie z Ligą Kobiet Bułgarskich opublikował odezwę do wszystkich obywateli w sprawie Światowego Kon-

gresu Zwoleńników Pokoju, który odbędzie się w kwietniu w Paryżu.

Odezwa ta odbiła się żywym echem w całym społeczeństwie bułgarskim, zapoczątkowując masowy ruch w obronie pokoju. Komitet Wykonawczy Frontu Patriotycznego Bułgarii w odpowiedzi na manifest Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów w Obronie Pokoju postanowił poprzeć inicjatywę zwołania Światowego Kongresu Zwoleńników Pokoju.

Polski świat naukowy

W ślad za profesorami Uniwersytetów w Krakowie, Lublinie i Poznaniu oraz Politechniki w Warszawie, również profesorowie Politechniki Gdańskiej uchwalili rezolucję, która stwierdza, że ludzie nauki winni wraz z całą postępującą ludzkością manifestować wolę pokoju, napiętnować tych wszystkich, którzy dążą do wojny grożącej

nie tylko niepodległości poszczególnych narodów, ale istnieniu cywilizacji.

Nie wątpimy — stwierdza uchwała — że Kongres Paryski pomnoży i spotęguje siły pokoju.

W Krakowie wszyscy profesorowie wykładowcy i asystenci Wyższej Szkoły Nauk Społecznych podpisali jednogłośnie przyjętą uchwałę, w której popierają jak najgoręcej apel Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualnej.

Senat Akademicki Politechniki w Gliwicach na posiedzeniu w dniu 18 bm., zgłaszając jednoznacznie akces do Światowego Kongresu Pokoju w Paryżu, zwrócił się jednocześnie z apelem do pracowników nauki, literatury i sztuki.

Również wrocławski Senat Akademicki na wspólnym posiedzeniu Uniwersytetu i Politechniki jednogłośnie uchwalił akces do Kongresu Pokoju w Paryżu.

„Świat nauki i świat pracy — jednako wrogie wojnie — występują do walki o pokój w coraz ściślejszym zespoleniu. Tak oskrzydłony wróg pokoju — chociaż rozporządzający jeszcze wielu środkami propagandy — pieniądzem, prasą, nawiąknął do przestarzałych form życia — staje się wciąż bardziej odosobniony.

Każde nowe międzynarodowe spotkanie intelektualistów stanowi wielki krok naprzód ku uchronieniu ludzkości przed nową klęską wojny. Takie znaczenie ma też Kongres Paryski, w którego obronie i realizacji ludzkość musi walczyć o swoje prawa, prawo do pracy, myśli i wolności”.

(—) ZOFIA NAŁKOWSKA

„Jest bezspornym obowiązkiem moralnym wszystkich twórców i pracowników nauki kultury umysłowej wystąpić energicznie i użyć wszystkich swoich wpływów, aby przeciwstawić się niebezpieczeństwu zagrażającemu ze strony czynników gotowych dla własnych interesów politycznych i materialnych narazić na zagładę najwyższe dobro ludzkości.

Wyrazem tych dążeń obronnych będzie bez wątpienia projektowany Kongres Paryski”.

(—) PROF. DR. TADEUSZ LEHR - SĘLAWIŃSKI

Nowa prowokacja klikki Tito Wrogi akt rządu jugosłowiańskiego wobec Polski Ludowej Nota polska do Jugosławii

WARSZAWA (PAP). W dn. 17 b. m. ambasador R. P. w Belgradzie **Wende** wręczył ministrowi spraw zagranicznych Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii, p. **Kardelj** notę następującej treści:

„Ambasada Polska w Belgradzie przesyła Ministerstwu Spraw Zagranicznych Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii wyrazy poważania i ma zaszczyt zakomunikować, że w związku z zamknięciem w dniu 15 bm. lokalu Polskiego Biura Informacji, jest upoważniona do przekazania jak najostrejszego protestu Rządu Polskiego przeciwko temu nowemu wrogiemu aktowi Rządu Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii wobec Polski Ludowej.

W celu oświelenia faktycznego stanu rzeczy Ambasada stwierdza:

Rząd Polski, powodowany pragnieniem zacieśnienia stosunków przyjaźni między narodem polskim a narodami FLRJ uruchomił w kwietniu 1946 roku Polskie Biuro Informacji.

Polskie Biuro Informacji, poprzez popularyzację wysiłków i osiągnięć politycznych, gospodarczych i kulturalnych narodu polskiego, rozwijało działalność w kierunku pogłębiania i kultywowania stosunków przyjaźni między naro-

dem polskim i narodami FLRJ.

Ta działalność Polskiego Biura Informacji spotykała się z pełnym zrozumieniem i sympatią szerokich mas ludności Belgradu, która tłumnie odwiedzała czytelnice i wystawy organizowane w lokalu PBI.

W dniu 2 marca br. wice-minister spraw zagranicznych FLRJ, pan **Leo Mates** zawiadomił ambasadora Polski, pana **Jana Karola Wende** o decyzji rządu FLRJ, likwidacji w ciągu trzech dni Polskiego Biura Informacji.

Na zapytanie Ambasadora R. P., pan wice-minister **Mates** wyjaśnił, że decyzja ta odnosi się jedynie do czytelnicy polskiej, a więc nie dotyczy istniejących w Belgradzie analogicznych placówek innych państw, jak np. USA, W. Brytanii, Francji. Pan wice-minister **Mates** umotywyował decyzję Rządu FLRJ rzekomym nieudzieleniem przez Rząd Polski zezwolenia na uruchomienie analogicznej placówki jugosłowiańskiej w Warszawie.

Faktem jest natomiast, że Rząd FLRJ do końca stycznia 1949 r. nie ujawniał zamiaru uruchomienia analogicznej placówki w Warszawie. Dopiero dnia 26 stycznia 1949 r. notą Nr 28 - 49 Ambasada FLRJ w Warszawie zwróciła się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Polski z prośbą o zezwo-

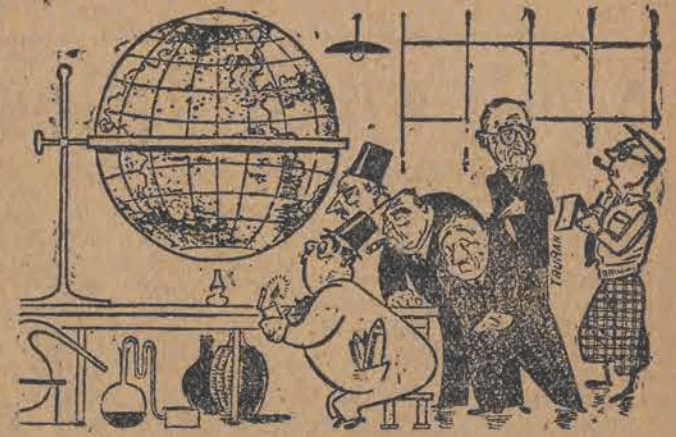
lenie na otwarcie stałej wystawy informacyjnej i o przydzielenie w tym celu lokalu w centrum Warszawy.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych R. P. notą Nr Di. 565 - 2 - 49 z dnia 31 stycznia 1949 r. oraz notą Nr Di. 565 - 6 - 49 z dnia 16 lutego 1949 r. powiadomiło Ambasadę FLRJ w Warszawie, że sprawa powyższa jest w toku załatwiania.

Jest rzeczą oczywistą, że zaodroczenie prośbie Ambasady FLRJ napotykało na trudności ze względu na znane po wszechnie zniszczenie, dokonane w Warszawie przez okupanta hitlerowskiego.

W świetle tych faktów, a również na tle prowadzonej od dłuższego czasu kampanii prasy jugosłowiańskiej przeciwko Polskiemu Biuru Informacji, jasnym się staje, że podjęcie przez Rząd FLRJ sprawy uruchomienia jugosłowiańskiej wystawy informacyjnej w Warszawie było tylko pretekstem do zamierzonej likwidacji Polskiego Biura Informacji.

Idąc konsekwentnie po tej linii, władze FLRJ dokonały w dniu 15 marca br. zamknięcia Polskiego Biura Informacji w sposób noszący wszelkie znamiona najeżdżenia. W dniu tym, przed otwarciem lokalu, po uprzednim obstarwieniu ulicy posterunkami policji, do



Truman do dziennikarzy: Proszę tylko popatrzeć jak we spół z naszymi fabrykantami broni, pracujemy dla utrzymania pokoju na świecie! (Libertatea)

Dywęrsanci i zdrajcy zdemaskowani przez KP Francji

PARYŻ (PAP). Francuska Partia Komunistyczna opublikowała odezwę, w której ujawnia reakcyjny charakter nowego ugrupowania politycznego pod nazwą „Demokratyczny Związek Obrońców Pokoju i Wolności”.

Do organizacji tej, obok pracujących socjalistów, wchodzi gawłiści oraz reakcyjni deputowani radykalni i niektórzy członkowie MRP. Ci sami ludzie — stwierdza odezwa — przed wojną przygotowywali klęskę Francji, uprawiając zbrodniczą politykę nielinterencji i politykę proniemiecką.

Obecnie stanowią oni „partię amerykańską”, która zaprzedała miliardom zagranicznym prawa Francji do odškodowań i odbudowy.

Grupa ta dysponuje ogromnymi sumami, które poświęca propagandzie antykomunistycznej. Zachodzi pytanie — głosi odezwa Francuskiej Partii Komunistycznej — czy fundusze te dostarczane są przez rząd **Queuille'a**, czy też przez wywiad amerykański lub kolarantów gospodarczych, którzy uniknęli postępowania sądowego dzięki ministrowi **Andre Marie**.

Uroczysty obiad na Kremlu na cześć delegacji koreańskiej

MOSKWA (PAP). Dnia 17 bm. przewodniczący Rady Mini-

strów ZSRR **Stalin**, podejmował na Kremlu obiadem delegację rządową Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Na obiedzie obecni byli wszyscy członkowie delegacji koreańskiej z premierem **Kim Ir Se-nem** i ministrem spraw zagra-

nicznych **Pak Hen Enem** na czele.

Ze strony radzieckiej wzięli udział w przyjęciu: **Mołotow**, **Malenkow**, **Beria**, marszałek **Wołoszow**, **Mikojan**, **Kaganowicz**, **Chruszczow**, **Kosygin**, **Wyszynski**, **Myszkow**, **Gromyko**, marszałek **Werszynin**, generał **Armii Sztymenko** i admirał **Jumaszew**.

Lud włoski demonstruje przeciwko paktowi atlantyckiemu Policja masakruje uczestników pochodu

RZYM (PAP). W toku obrad Izby Deputowanych nadeszła wiadomość, że w Terni, w odległości 80 km na północ od Rzymu, jedna osoba została zabita, a 9 odniosło ciężkie rany podczas natarcia policji na uczestników demonstracji przeciwko paktowi atlantyckiemu.

W czwartek wieczorem policja zaatakowała tłum, kierujący się

ku Izbie Deputowanych, by zaoprottestować przeciwko wciągnięciu Włoch do paktu atlantyckiego. Natarcie policji odbywało się na samochodach, używających syren alarmowych. Kilka osób zostało rannych.

Według wiadomości nadchodzących z całego kraju w większości miast włoskich odbyły się demonstracje, skierowane przeciwko paktowi północno-atlantyckiemu.

Posiedzenie Izby Deputowanych w sprawie paktu atlantyckiego trwało całą noc i przeciągnęło się do rana. Wczoraj o świcie obliczano, że obrady trwały już blisko 40 godzin.

Dotychczas przemawiało przeszło 100 deputowanych z ramienia opozycji.

Holandrzy buntują się przeciwko wojnie w Indonezji

HAGA (PAP) — Według informacji prasy, policja w wielu miastach Holandii przeprowadza obławę w celu aresztowania wojskowych, którzy odmawiają wyjazdu na wojnę do Indonezji. Aresztowań dezertersów dokonano w Hadze, Hilversum i w innych miastach.

W Zaandam odbył się tłumny wiec, na którym protestowano przeciwko kontynuowaniu wojny kolonialnej.

W jednym z obozów wojskowych doszło do prawdziwego buntu. Żołnierze odmawiali kate gorycznie udziału w wojnie indonezyjskiej. W koszarach rozchwytywano ulotki, zawierające hasła pokoju i potępienie wojny. W związku z tym dokonano aresztowań.

Nowy minister przemysłu rolnego i spożywczego

Warszawa (PAP). Prezydent R. P. na wniosek prezesa Rady Ministrów mianował ministrem przemysłu rolnego i spożywczego tow. **Bolesława Rumińskiego**, dotychczasowego podsekretarza stanu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu,

Szybki wzrost dochodu narodowego w Polsce

Plan finansowy na rok 1949 — wyniesie około 800 miliardów złotych

WARSZAWA (PAP). Dobiegają już końca prace Sejmowej Komisji Planu Gospodarczego nad projektem ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1949. W dniu 21 bm. wygłoszony będzie referat generalny.

Na posiedzeniu w dn. 16 bm. przewodniczący Komisji, pos. Cieślak (SL) złożył sprawozdanie z końcowych rozdziałów projektu o planie, dotyczących dochodu narodowego, inwestycji i planu finansowego.

W naszych warunkach walka o właściwy podział dochodu narodowego i ograniczenie elementów kapitalistycznych jest walką o ostateczne zlikwidowanie wielowiekowego zacofania gospodarczego i kulturalnego Polski, które dokonać się może jedynie na drodze wzrastających inwestycji.

Wzrost wkładów inwestycyjnych Państwa, w okresie planu trzyletniego, przedstawia się na następująco: w 1947 r. — 115 miliardów zł. w 1948 — 221 miliardów zł. w 1949 — 313 miliardów zł. Jeśli dodamy inwestycje pozaplanowe, to w roku

1949 będziemy inwestować 2 i pół razy więcej na głowę ludności niż przed wojną przy jednoczesnym stałym wzroście stopy życiowej mas pracujących.

Mówca przytacza — że zadłużenie rolnictwa na 1 stycznia br. wynosiło przeszło 100 miliardów zł. — i wyraża przekonanie, że w tych warunkach polityka Rządu, zmierzająca do rozwoju przemysłu, a tym samym zahamowania wzrostu przeludnienia wsi i stopniowej jego likwidacji, do rozbudowy przemysłu i energetyki, do wyposażenia wsi w nowoczesne środki produkcji, do stopniowego uspołeczniania gospodarki rolnej oraz podniesienia oświaty ogólnej i zawodowej na wsi, jest polityką jedynie słuszną, choć nieobliczoną na szybkie i doraźne efekty.

Plan finansowy na rok 1949, po stronie przychodowej składa się z następujących pozycji: 1) środki zgromadzone w budżecie dają około 67 procent (dani, wpłaty przedsiębiorstw budżetowych, wpłaty przedsiębiorstw znacjonalizowanych, do

chody administracyjne, sprzedaż mienia pomieńskiego, lokaty inwestycyjne), 2) środki zgromadzone poza budżetem — ok. 17 proc. (wkłady bankowe długoterminowe, demobil, Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej, lokaty PKO, spłata kredytów, środki własne, złoto) i 3) środki akumulowane przez Narodowy Bank Polski — 16 proc.

Sprawodawca podkreśla z uznaniem wysiłki Ministerstwa Skarbu w kierunku zmniejszenia wydatków o charakterze administracyjnym i przesunięcia

większych środków na finansowanie produkcji, obrotu oraz inwestycji. Świadczy o tym wydatnie zmniejszenie się liczby etatów administracyjnych w okresie planu trzyletniego, mimo wyraźnego zwiększenia się roli Państwa w całokształcie życia społecznego. I tak w roku 1947 było 330.857 etatów administracyjnych, a w 1949 — już tylko 265.943 etatów.

Cały plan finansowy na rok 1949 zamykać się będzie szacunkowo sumą około 800 miliardów złotych.

Prowokacyjne metody agentów titowskich

Nieprzyjazny i wrogi akt rządu jugosłowiańskiego w stosunku do naszego kraju, o którym mówi nota rządu RP, spotka się z jak najostrożniejszym potępieniem całego społeczeństwa, które widzi w nim jeszcze jeden dowód antydemokratycznej polityki klikki titowskiej.

W Belgradzie, istniejąca wielkie ośrodki propagandy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji. Istniało też do niedawna małe, skromne Polskie Biuro Informacyjne: to prostu czytelnika czasopiśmie, wypożyczalnia książek i stała wystawa ilustrująca w witrynie wy-

stawowej dorobek i osiągnięcia Polski Ludowej. Rządowi jugosłowiańskiemu nie przeszkadzały ośrodki propagandowe tych państw, które jawnie dążyły do wzniesienia nowej potęgi wojennej i wciągnięcia narodów Jugosławii do niewolniczego rydwanu marshall'owskiego. Przeszkadzała mu natomiast polska placówka informacyjna, którą w sposób brutalny i tchórliwy jednocześnie zlikwidowana została przez agentów titowskich.

Czym tłumaczy się ten nagły wybuch wściekłości władzów titowskich?

Odpowiedź jest nie trudna.

Lokal Polskiego Biura Informacyjnego był tłumnie odwiedzany przez mieszkańców Belgradu, a przed witrynami, gdzie były zamieszczone zdjęcia i wykresy obrazujące rozwój naszej gospodarki gromadziły się zawsze grupy ludzi żądnych wiadomości, które prasa jugosłowiańska przemleczła lub wypacza. W oczach ludności Belgradu, cyfry i fakty świadczące o sukcesach Polski, osiągnięte w oparciu o pomoc Związku Radzieckiego i przyjaźną współpracę z krajami demokracji ludowej były ciężkim oskarżeniem dyktatorów titowskiej, ciągnącej Jugosławię do obozu imperialistycznego. Tęgo właśnie nie mogli strawić odszczepieńcy belgradzcy. Nie mogli dłużej znieść prawdy o Polsce Ludowej, którą coraz bardziej oczerniają i szkalują w swojej prasie i radio.

Jako oficjalnego pretekstu do zamknięcia Polskiego Biura Informacyjnego użył rząd jugosłowiański „argumentu” jakoby Polska nie chciała przyznać Jugosławii tych przywilejów w Warszawie, jakie sama posiada w Belgradzie. Ale wykretność tego „tłumaczenia” jest jasna, jeśli wiadomo, iż było o tym wiadomo rządowi jugosłowiańskiemu, że jego próba o lokal w centrum Warszawy, złożona zresztą dopiero w ostatnich dniach stycznia br. była rozpatrywana przez Rząd Polski w tym samym czasie, kiedy urządzano haniebną napaść na lokal Biura Informacyjnego w Belgradzie. Dla każdego, kto zna stosunki mieszkaniowe w Warszawie, zrozumiałe są trudności w wyszukaniu reprezentacyjnego lokalu w czasie kilku zaledwie tygodni.

Fakt, że poniesiony wściekłością rząd jugosłowiański nie zadowolony był tylko wysunięciem ultimatum, żądając zamknięcia Biura Informacyjnego w okresie trzydniowym, ale naśląd ludzi, aby zdemolowali lokal, świadczy wyraźnie o jego wrogiem postawie wobec Polski Ludowej.

Zapowiedź Rządu RP. wyciągnięcia konsekwencji z wrogiem postawą rządu jugosłowiańskiego wobec Polski Ludowej jest wyrazem przeświadczenia całego społeczeństwa, że prowokacja ta musi znaleźć właściwą odpowiedź.

T. A.

Nowe drogi rozwojowe harcerstwa polskiego

Młodzież polska zrywa z imperialistycznym skautingiem brytyjskim

WARSZAWA (PAP). — Przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego ob. Jerzy Berek, w wywiadzie udzielonym przed stawicielem PAP nakreślił nowe kierunki rozwoju harcerstwa polskiego w związku z poważnymi zmianami organizacyjnymi i ideologicznymi, jakie nastąpiły w ZHP.

— Dlaczego polskie harcerstwo nie może pogodzić się z

ideologią badenpowellizmu i jakie jest jego dzisiejsze oblicze?

— Harcerstwo przedwojenne — oświadczył ob. Berek — było polską odmianą skautingu. Zgodnie z teorią skautingu o odrębności świata młodzieży, harcerstwo wychowywało dziewczęta i chłopców w oderwaniu od ich codziennego życia i w całkowitej izolacji od zagadnień społecznych. Główną zasadą „apoli tyzności” — wychowania skierowana była w rzeczywistości przeciw dążeniom postępowym.

Zaczerpnęte ze skautingu metody „wychowania” chłopców i dziewcząt na wzór zdobywców kolonialnych, kierowało w siłę młodzieży w dziedzinę fan tasyki i oderwania od życia społecznego.

Dzisiejsze harcerstwo — mówi następnie przewodniczący ZHP — przezwyciężył balast ideologii i metod pracy tego rodzaju tradycji skautowej.

Nowe harcerstwo jest organizacją dzieci i młodzieży szkoły podstawowej, wychowując ją w duchu socjalizmu, przygotowując do poważnej działalności w Związku Młodzieży Polskiej. Nowe harcerstwo winno stanowić podbudowę dla pracy ZMP, z któ

rym związane jest zarówno ideologicznie, jak i organizacyjnie poprzez kadry instruktorskie.

— Jak układa się współpraca z ZMP?

— Jest jeden front walki o właściwe wychowanie w duchu socjalistycznym całej młodzieży polskiej. Front ten posiada szereg odcinków, których istnienie uwarunkowane jest koniecznością stosowania odmiennych metod pracy. ZHP jest organizacją młodzieży do lat 15, zaś ZMP obejmuje młodzież starszą. Cele nasze i wypływające stąd zadania — są wspólne.

— Na pierwszy plan — stwierdza ob. Jerzy Berek — wysuwają się problemy ideologiczne. O dużym postępie na tym odcinku świadczyć może m. in. uchwała grona instruktorskiego, w której zebrani stwierdzają, że jako wychowawcy najmłodszego pokolenia zrywają z wszelkimi pozostałościami dawnego wychowania skautowego, a nową pracę pragną oprzeć na zasadach wychowania socjalistycznego.

Dużą uwagę przywiązujemy do „Harcerskiej Służby Polece”, która najmocniej łączy naszą młodzież z życiem kraju. W ramach tych prac harcerki i harcerze przeprowadzali w akcji letniej w ub. roku ponad 4 miliony 300 tysięcy godzin. Środowiskiem życia naszej młodzieży przestaje być „dzika puszcza”, staje się klasa szkolna, dom, wieś itd.

Właściwego sensu nabiera teraz ideał braterstwa tak bardzo porównywalny swym pięknem, a tak fałszywie dotychczas pojmowany. Dzięki naszej pracy, młodzież zaczyna dostrzegać, że braterstwo realizuje się przez walkę ze źródłami ucisku społecznego i narodowego.

Nowym problemem dla organizacji jest praca harcerstwa na wsi. Chcemy aby swą pracą przyczyniało się ono do zmian, jakim podlega wieś polska.

W tegorocznej akcji letniej — oświadczył na zakończenie przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego — która ogarnie ok. 100.000 młodzieży, zaciśnięmy jeszcze bardziej więź młodzieży miast i wsi.

Bezprzykładna samowola władz amerykańskich

Prowokacyjne aresztowanie dyplomaty radzieckiego w Nowym Jorku

MOSKWA. Korespondent nowojorski agencji TASS donosi:

Kontynuując samowolne postępowanie wobec bezprawnie aresztowanego dyplomaty radzieckiego Gubiczewa, władze amerykańskie starają się — pod pokrywką obowiązujących proceduralnych przepisów — usprawiedliwić swoją działalność, która jest całkowicie sprzeczna z podstawowymi zasadami międzynarodowego prawa.

W dniach 14 i 15 marca prze wieziono Gubiczewa dwukrotnie z więzienia do sądu na przesłuchanie. Gubiczew podkreślił raz jeszcze, że rezygnuje z obrony, ponieważ przysługuje mu prawo nietykalności dyplomatycznej a aresztowanie nastąpiło bez żadnych podstaw. Wytoczona przeciwko niemu sprawa jest prowokacyjnym aktem, wymierzonym przeciwko ZSRR.

„Uważam — powiedział Gubiczew — że cała sprawa jak i postępowanie ze mną skierowane jest przeciwko memu krajowi. Protestuję przeciwko zastosowaniu wobec mnie metod i aresztowaniu mnie na ulicy przez kilku osobników, którzy nie przedłożyli nawet żadnego ku temu upoważnienia. Całe zachowanie się wobec mnie dowodzi, że śledztwo sądowe jest zwyczajną komedią. Stwierdzam zupełną bezprawność aresztowania mnie oraz naruszenie moich praw, honorowanych w każdym cywilizowanym kraju. Nie znam ustaw i przepisów amerykańskich, natomiast znam ustawy mego kraju i wiem, że w ZSRR nie postępuje się wobec

zagranicznych dyptomatów w taki sposób jak to się dzieje w Stanach Zjednoczonych. Stosowane w USA metody przypominają średniowiecze.”

Na posiedzeniu sądu w dniu 15 marca Gubiczew odmówił udzielenia odpowiedzi na postawione mu zarzuty. Odmówił też siedzia kazał zaprotokółować jako odpowiedź „nie widać”. Pomimo wielokrotnych propozycji ze strony sędziego, Gubiczew nie zgodził się na przydzielenie mu adwokata Hamiltona. Oświadczył on przy tym: „Uważam całą sprawę za wyraźną prowokację, mającą jasno zakreślone poli-

tyczne cele zrodzenia nieprzyjaznych uczuć wobec ZSRR. Zgodnie z przystępującymi mi przywilejami dyplomatycznymi i z faktem, że nie ponoszę w niczym najmniejszej winy, rezygnuję z obrony”.

W związku z tym stanowiskiem sędzia poprosił adwokata Hamiltona o wzięcie na siebie roli t. zw. „doradcy sądu”. Hamilton ma przedstawić sądowi dane, które by umożliwiły wydanie oświadczenia, że sąd nie jest upoważniony do rozpatrywania całej tej sprawy.

Następne posiedzenie sądu wyznaczono na dzień 1 kwietnia.

Zbrodniczy sabotażysta Jan Juszczyński

za rujnowanie majątku państwowego stanął przed Sądem Wojskowym

Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Łodzi stanął Jan Juszczyński, z zawodu ogrodnik, który dopuścił się licznych aktów sabotażu w powierzonym mu majątku państwowym Nieklan Wielki (powiat konecki).

Stanowisko zarządcy majątku zostało Juszczyńskiemu powierzono w lutym 1946 r., w maj. Nieklan pozostawał on do chwili aresztowania, t. j. do września 1948 roku.

Zbrodnicza działalność Juszczyńskiego, tak charakterystyczna dla wrogów klasy robotniczej, polegała na tym, że — jak zarzucca mu akt oskarżenia zaniedbał urządzeń melioracyjnych, czym dopuścił do zakwaszenia pól i łąk. Nie nawoził w dostatecznej mierze ziemi obornikiem, przeznaczając obornik dla swojej własnej

ziemi. Nawozy sztuczne, przeznaczone dla majątku państwowego, sprzedawał osobom trzecim, względnie magazynował je. Wapno pomieńskie sprzedawał „na lewo”, zamiast użytkować je dla odkwaszenia pól i łąk.

Nie lepiej działało się w gospodarce hodowlanej. Sprzedawał krowy, kupując w zamian jałowiznę. Samowolnie przeznaczał na rzek rasowego buhaja a kupił w zamian małowartościowego, bez licencji. Nie hodował trzody chlewniej, chociaż posiadał ku temu sprzyjające warunki. Używał siły roboczej i sprzętu dla własnych potrzeb i to w okresie pilnych robót polnych. Zabudowania majątkowe doprowadził wskutek braku nadzoru do ruiny. Księgowość prowa-

dził niedbale i nie wykazał wszystkich wpływów majątko wych.

Niszczycielska gospodarka, uprawiana przez Juszczyńskiego go naraziła Skarb Państwa na duże straty.

Na rozprawie oskarżony usiłował zrzucić z siebie brzemień odpowiedzialności za dokonane przestępstwa. Metne jego wyjaśnienia stały w jaskrawej sprzeczności z opinią trzech biegłych oraz z zeznaniami, złożonymi przez 12 świadków.

W świetle przewodu sądowego zostały potwierdzone zarzuty, objęte aktem oskarżenia. Sabotażysta spotka się z zasługą karą.

Sąd zapowiedział ogłoszenie wyroku 21 b. m. o godzinie 14 min. 30.

W. Ażaw

89

Daleko od Moskwy

— Naczelnik punktu Rogow kazał w ciągu trzech dni wyrąbać przesiekę — która utworzy wyjście z punktu do Adunu. Jednocześnie naszykowaliśmy drzewa na podkłady kolejowe. Przymuszamy, że w ciągu dwóch dni wszystko będzie zrobione.

Aleksy wziął z rąk Fantowa błyszczącą, polerowaną piłę.

— Gitara! Można na niej zagrać walczyka — powiedział Fantow.

— Zwykła dziewczyna — poprawił go Szubin. — Dbamy o nią, smarujemy naftą, pijemy zęby. Zęby zaś, jak widzicie, są nieco odgięte, każdy piąty dla odmiany prosty. Poza tym w pracy stosujemy swoje sposoby. Proszę się przyjrzeć — zaproponował inżynierom. — Nie robimy z tego tajemnicy, możecie pokazać to innym. Sześćset procent — przyda się wszędzie!

Szubin machnął toporem i z łatwością wbił go w pień. Drzewo drgnęło i jakby protestując zahuczało. Po wyrąbaniu kłina Szubin wziął jeden koniec piły. Inżynierowie czekali aż Fantow zaśpiewa. I rzeczywiście zaśpiewał piosenkę, ale nieco zmienioną.

Piła delikatnie wtórowała dziarskiej piosence i wciąż bardziej zagłębiała się w miąższ drzewa... Kiedy całkowicie wciąga się w pień, Szubin nacisnął na koniec piły i raptownie obrócił ją.

I znów piła zadźwięczała i zaśpiewała. Potem Fan-

tow nacisnął rękojeść i wykonał obrót. Piła posuwała się równo i bardzo szybko. W ostatniej chwili Szubin nadał piłę jej pierwotną pozycję.

— Zapamiętaj sobie, Alosza, że stachanowską metodę — kiedyś może się przydać. — Jest prosta i efektywna! Bo nie napróżno kręcą piłą — przy ich sposobie pracy piła nie jest zacieniona i kiedy nią obracają — w drzewie tworzy się trójkąt odwrócony wierzchołkiem do góry... Spójrz, spójrz, jak go teraz spiliują. Rzeczywiście, zwracnie to wszystko wychodzi...

Spilowane drzewo pochyliło się.

— Pilnujcie się, towarzysze inżynierowie! — donośnie krzyknął Fantow. Drzewo chyliło się z rosnącą szybkością i wreszcie miękko runęło w śnieżną zaspę. Na drwali zgóry spadł śnieżny pył.

W południe Beridze i Kowszow wreszcie wyszli na szeroka i dobrze ujeżdżoną drogę, wzdłuż której co trzy kilometry stały prymitywne ciosane drewniane domki, posterunki blokowe telefonicznej i telegraficznej łączności. Wzdłuż drogi w obydwu kierunkach jechały ciężarówki, załadowane rurami lub też próżne. Konie o oszronionych pyskach wiozły gospodarski sprzęt: siano, termosy z gorącą strawą i drzewo.

Tuż obok drogi narciarze ujrzeni miasteczko. Natychmiast skierowali tam swoje kroki: miasteczka tego rodzaju posiadały dla budowy duże znaczenie: tu mieszkali jej pracownicy i zaopatrywali się we wszystko, co im było potrzebne. Przyjemnie było w sercu tajki oglądać ustawione z dopiero spilowanych drzew baraki, łaźnie, kuchnie, biuro kierownika robót, ruchomą elektrownię pod dachem. Zdawało się, że cieśla dopiero przed chwilą

prześlą pukać toporem i odszedł, skrupulatnie zabierając nawet wióry.

W miasteczku jednakże nie zastali prawie nikogo — wszyscy, poczynając od kierownika robót byli na trasie, jedynie służba kuchenna i dyżurni przyjęli inżynierów. W jednym z baraków leżało pięciu chorych: troje na grupę, a dwoje na skutek odmrożenia. Inżynierowie posiedzieli, porozmawiali z nimi. Baraki wyglądały biednie, całe umeblowanie ich składało się z żelaznych pieców oraz długich stołów i ławek. Ale było ciepło i czysto, tak że Beridze wykrzykiwał z radością:

— Tu można doskonale przezimować! Zuch z tego Rogowa!”

W piekarni miasteczka inżynierowie skosztowali świeżego, gorącego chleba. W kuchni kucharz Nogtew utyskiwał na brak naczyń. Beridze spostrzegł, że na obiad gotowali kaszę i rybę (jeszcze jaką — karpia) i wykrzyknął: „Można żyć!”

Nogtew chcąc wykorzystać pobyt naczelników, mówił że gdyby mu dali najpotrzebniejsze produkty, sporządziliby potrawy, jakie trudno otrzymać nawet w restauracji! Wyjaśniło się, że pracował dawniej w nowińskiej restauracji „Adun” i dobrowolnie poszedł na budowę, ażeby „karmić znakomitych budowniczych”. Beridze jednak nic nie obiecał, wszystko mu się spodobało, tak że wciąż powtarzał:

— Można doskonale żyć. Jedzenie wyśmienite.

Głównego inżyniera bardzo ucieszył widok małej łaźni, wyposażonej w drewniane kadzide i szkopki. Pragnął się umyć, jednakże konieczność czekania dopóki się zagrzeje woda, zmusiła go do zaniechania tej zachcianki.

d. c. n.

Kadry decydują o wszystkim

Kilka uwag o zadaniach kierowników personalnych w obliczu planu 6-letniego

Gdy kraj nasz wstępuje w nową fazę rozwojową — fazę budowy fundamentów socjalizmu, gdy stojmy w obliczu powstawania wielkiej ilości nowych fabryk, hut i innych zakładów produkcyjnych, gdy ekonomika naszego państwa coraz bardziej wysuwa potrzebę zwiększenia ilości kadr kierowniczych przemysłu — praca kierowników personalnych nabiera szczególnej wagi.

Żadna klasa nigdy dobrowolnie nie ustępuje z areny dziejowej — uczy nas teoria marksizmu — leninizmu. Toteż w warunkach ostrej walki klasowej budować będziemy fundamenty socjalizmu w naszym kraju.

Tą armią, która walczy przede wszystkim o ustrój socjalistyczny — jest klasa robotnicza. I z jej łona musi być tworzone sztab — kadry, przeważające klasie robotniczej. Tylko ludzie związani z tymi niemi z masami pracującymi potrafią swym przykładem, wiarą w słuszność naszej sprawy porwać za sobą całą klasę robotniczą, biednych i średniorolnych chłopów i tę część wahałą się dotychczas inteligencji, która niejednokrotnie ulega jeszcze wpływowi i nawykowi obcym.

Nam, personalistom, Partia powierzyła zadanie doboru kadr aparatu kierowniczego w przemyśle, wykształcenia i wychowywania ludzi, którzy stanowią ten aparat.

Takich ludzi musimy znaleźć w każdym środowisku robotniczym. Ruch współzawodnicstwa pracy wydobyl z ukrycia dziesiątki, setki i tysiące bohaterów pracy, nie szczędzących swych sił w odbudowie kraju.

Dziesiątki, setki i tysiące z pośród tych przodowników pracy nie tylko wykazywały się olbrzymią ofiarnością, lecz i niepoślednią inteligencją. U wielu, wielu z nich wierność sprawie robotniczej idzie w parze z twórczą inicjatywą z pomysłowością, z owocną myślą nowatorską. Dziesiątki i setki przodowników pracy złożyły dowody swych ogromnych talentów organizacyjnych, swej dojrzałości do zajmowania kierowniczych stanowisk i do doskonałego wywiązywania się ze swych obowiązków.

Dotychczasowe doświadczenie w dziedzinie powierzania robotnikom kierowniczych stanowisk całkowicie potwierdza słuszność wniosku, że właśnie spośród przodowników pracy musimy w pierwszym rzędzie szukać bazy dla wysuwania nowych kadr. Musimy ich otoczyć troskliwą opieką, a najbardziej tworzyć możliwości awansu, odpowiadające ich uzdolnieniom i zamiłowaniu.

Personalista w tej akcji winien ściśle współpracować z Komitetem Partijnym i Radą

Zakładową w zakładzie. Współpraca wyżej wymienionych czynników da gwarancję, że żaden wybijający się robotnik nie ujdzie naszej uwadze, że będzie na czas spostrzeżony i właściwie wykorzystany.

Ażeby wysunąć przez nas robotnicy mogli sprostać swym zadaniom trudnym, bo walczymy obecnie o racjonalną i oszczędną gospodarkę — musimy tworzyć możliwości kształcenia się przodowników pracy poprzez kursy fabryczne, czy też przez delegowanie ich do szkół średnich i wyższych w zależności od stopnia przygotowania i warunków rodzinnych kandydatów. Rzecz jasna, że zorganizowanie kursu na fabryce wymaga wysiłku od personalisty. Ale jest to najbardziej masowa i dostępna forma szkolenia.

Na podstawie doświadczenia na odcinku Przemysłu Włókien Sztucznych wydaje się słuszny następujący tok pracy, umożliwiający zasilenie na szereg przemysłu nowymi kadrami kierowniczymi z klasy robotniczej:

1. Należy wytypować uczestników kursów tj. wysuniętych i kandydatów do wysunięcia.
2. Dobrac odpowiedni personel wykładowców, jak najszerszej korzystając z sił własnych na fabryce.
3. W zależności od poziomu kursantów personel wykładowców opracowuje program szkolenia (każdy w swej dziedzinie) z uwzględnieniem przedmiotów humanistycznych, szczególnie nauki o Polsce współczesnej.
4. Wytypować kierownika

kursów. (W naszych zakładach kierownikami są z reguły kierownicy personalni. Daje to dobre rezultaty).

5. Opracować rozkład wykładów tak, aby nie przeszkadzał w normalnym toku produkcji.

Przy spełnieniu powyższych warunków kurs daje duże gwarancje powodzenia. Kursy takie w naszym przemyśle istnieją w Państwowych Fabrykach Sztucznego Jedwabiu w Tomaszowie, w Chodakowie, we Wrocławiu, w Żydowcach koło Szczecina.

Po ukończeniu kursu pierwszego stopnia zamierzamy zorganizować kursy dla zdolniejszych słuchaczy na wyższym już poziomie. Kursy takie napewno przysporzą nam wielu cennych pracowników.

Praca nad wysuniętymi nie ogranicza się, rzecz jasna do samego dokształcania. Kadry wysuniętych winny być przedmiotem stałej opieki zarówno ze strony organizacji partyjnej, jak i administracji przemysłowej. Odprawy wytwórcze i konsultacje w pracy codziennej — to następna, kolejna forma pomocy w doskonaleniu się wysuniętego.

To, co napisaliśmy wyżej, nie wyczerpuje wszystkich form opieki nad wysuniętymi, dlatego sądzę, że byłoby rzeczą pożyteczną, gdyby i inni kierownicy personalni również podzieliли się swym doświadczeniem na tym odcinku.

D. Horowicz
kierownik Wydziału Personalnego Dyrekcji Przemysłu Włókien Sztucznych

To i o wo

Szczere wyznanie

Na bardzo szczere wyznania pozwolił sobie londyński dziennik konserwatywny „Times” pisząc o sytuacji wewnętrznej Włoch w taki sposób:

„Aczkolwiek przywrócenie dyktatury we Włoszech wydaje się dziś nieprawdopodobne, powrót do mentalności podobnej faszystowski jest nie tylko groźba, ale FAKTEM DOKONANYM”. Organizacje neo-faszystowskie — pisze dalej „Times” — popierane są jaśnie przez rząd de Gasperi, „odgrywają bowiem rolę barykady antykomunistycznej” i „chrześcijańska demokracja” znajduje się pod presją tych organizacji.

„Pewne klasy — przyznaje „Times” — nie sprzeciwiają się odrodzeniu faszystów. Chodzi tu o arystokrację, wielką finansjerę i tych urzędników, którzy wiernie służyli Mussolinemu. Ludzie ci myślą, że faszystom jest jedynym skutecznym sposobem walki z komunizmem”...

Ze swej strony dodamy, że taki rozwój sytuacji wewnętrznej we Włoszech jest całkiem naturalny w ramach marshallizacji tego kraju. Trudno przecież oczekiwać, by amerykańscy „opiekunowie” Włoch liczyli na poparcie żywiołów demokratycznych i wśród nich właśnie poszukiwali agentów i wykonawców polityki imperialistycznej. Postulatem agentów i uległych wykonawców mogą znaleźć Amerykanie tylko wśród reakcjonistów i faszystów różnego autoramentu, to też albo wprost, albo za pośrednictwem p. de Gasperi’ego uzmacniają ze wszystkich sił „mentalność” neo-faszystowską we Włoszech.

Wątpimy jednak, czy ostateczne wyniki tej polityki będą odpowiadać perfidnym zamierzeniom „kolonizatorów” spod gwiazdowego sztandaru. Nie biorą oni bowiem pod uwagę rozstrzygającego faktu, że MASY LUDOWE WŁOCH, pod przewodnictwem partii komunistycznej, co raz lepiej zdają sobie sprawę z istotnych celów polityki amerykańskiej we Włoszech i z co raz większą siłą przeciwstawiają się tej polityce. Wielkim błędem amerykańskich „kalkulatorów” jest to, że skłonni są czynić rachunek bez gospodarza. Ten błąd ujawnił już przykre dla zamorskich rachmistrzów konsekwencje w Grecji, w Chinach i innych krajach, — nie inaczej też — jesteśmy pewni — wyglądać będzie sprawa we Włoszech. **BD**

Nasi korespondenci fabryczni piszą:

współzawodnictwo świetlicowe

Nasz Komitet Współzawodnictwa Świetlicowego pragnąc godnie uczcić Kongres Związków Zawodowych postanowił wezwać do współzawodnictwa pracy na polu kulturalno-oświatowym świetlicę PZPB Nr 1. Współzawodnictwo trwać będzie od 23 lutego do 23 maja bieżącego roku.

Głównym warunkiem współzawodnictwa i jednocześnie miernikiem wysiłku jednej i drugiej strony będzie likwidacja analfabetyzmu i potrojenie ilości słuchaczy kursów samokształceniowych.

Do współzawodnictwa tego przywiązuje się ogromną wagę. Chodzi tu przecież o wielkie rzeczy. I dlatego do Komitetu Współzawodnictwa wybraliśmy towarzyszy, którzy zdają sobie sprawę z wagi naszego przedsięwzięcia. Między innymi w skład Komisji wchodzi: tow. Maria Gołębiakowa — dyrektor naczelny, tow. Dubiecki Andrzej — sekretarz PZPR, tow. Fłaszczycyński Stefan — przewodniczący Rady Zakładowej, tow. Wachowski Stanisław — sekretarz Rady

Zakładowej i kilku innych towarzyszy, reprezentujących różne oddziały naszej fabryki.

Zobaczmy, kto lepiej uczci Kongres Związków Zawodowych — my, czy towarzysze z PZPB Nr 1.

J. Janicki
korespondent fabryczny
„Głosu”
z PZPB i W Nr 22

Pod znakiem krytyki i samokrytyki

Przebieg konferencji dzielnicy Staromiejskiej

Kończąc sprawozdanie z działalności Komitetu Dzielnicznego dzielnicy Staromiejskiej, tow. Kowalczyk prosił, by towarzysze nie szczędzili słów krytyki.

Trzeba przyznać, że prośba tow. Kowalczyka została spełniona w całej rozciągłości. Towarzysze delegacji, korzystając z materiału zawartego w referacie tow.

Dworakowskiego, i sprawozdania tow. Kowalczyka i kończąc z własnych doświadczeń z minionego okresu, krytycznie ocenili działalność Komitetu Dzielnicznego.

Jak przystało na dzielnicę wybitnie robotniczą (na 5.158 członków 4.357 robotników) sprawy produkcyjne zajęły wiele miejsca w dyskusji. Brali w niej udział delegaci dwóch największych fabryk dzielnicy — PZPB Nr 2 i PZPB Nr 8, których organizacje partyjne zostały właśnie do dzielnicy.

Jak wynika z przemówień wielu towarzyszy, sprawa szkolenia ideologicznego wygląda bardzo słabo. Zdarza się nawet, że prelegent nie ma po prostu do kogo mówić, bo większość towarzyszy uczestników kursu nie przybywa w oznaczonym dniu i godzinie. Nowy komitet winien wiele uwagi poświęcić temu zagadnieniu. Wszystkie warunki do prowadzenia systematycznego szkolenia są — trzeba je tylko właściwie wykorzystać. Szkolenie nie jest zresztą jedyną „piętą achillesową” dzielnicy.

Słusznie powiedziała tow. Ta tarkówna, że dzielnica po zrywaniu kongresowym spoczęła na laurach, nie zdyskontowała do końca tego entuzjazmu, jaki ogarnął masy członkowskie i bezpartyjne, dla rozwinęcia gu swej pracy, dla rozwinięcia jak najaktywniejszej działalności.

Niektóre odcinki pracy partyjnej leżą zupełnie odłogiem. Do takich należą przede wszystkim prace wśród kobiet. Na przykład w PZPB Nr 2 zaledwie jedna piąta członków partii — to kobiety, gdy wśród zatrudnionych stosunek liczebny kobiet do mężczyzn jest niemal odwrotny. W niewielu tylko zakładach pracy należycie zorganizowana jest działalność Ligi Kobiet, gdyż organizacje partyjne nie pomagają kołom SOLK. Bywa i tak, że pracę tę poważnie utrudnia niewłaściwy podział terenu.

Weźmy choćby PSS. Organizacja partyjna PSS należy do dzielnicy Staromiejskiej, organizacja Ligi Kobiet w PSS do Bałtu, a koło Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zawisło niejako w próżni — bez opiekuńca. Powoduje to oczywiście rozluźnienie tej więzi, jaka powin

na istnieć między organizacjami masowymi i Partią.

O innych niedociągnięciach pracy partyjnej wspominała towarzyska Bańkowska z PZPB Nr 8. Są nimi: brak czujności wśród partyjniaków i brak umiejętności natychmiastowo reagowania na pewne sprawy. Tak było w PZPB Nr 8 w okresie wprowadzenia w życie nowej umowy zbiorowej. Ktoś — czy wieście w zupełnie określonym celu — puścił plotkę, że nowa umowa przyniesie wydatną obniżkę zarobków. Odbiło się to natychmiast na wydajności pracy. Plan styczniowy nie został wykonany. Dopiero wówczas organizacja partyjna przystąpiła do przeciwdziałania. Gdyby akcja uświadomienia wśród robotników została przeprowadzona bardziej sumiennie, plan zostałby wykonany.

Bardzo ciekawe i istotne zagadnienia poruszył w swym przemówieniu pierwszy sekretarz Komitetu Fabrycznego PZPB Nr 2, tow. Grzesiak. Opierając się na doświadczeniu własnej fabryki, wskazał on towarzyskom, na co winni przede wszystkim zwracać uwagę w swej trosce o jakość i ilość produkcji. Przyczyną wypuszczenia przez wykończalnię niską tunkowego towaru leżą już nie jednokrotnie w pierwszych fazach produkcji. I w mieszance, która jest źle zestawiona i na cigarkach, gdzie nieraz zamiast dwóch, puszcza się trzy albo dwie taśmy, i na wrzecionkach, gdy idą pojedyncze nitki... Zadaniem partyjniaków, pracujących na tych oddziałach, jest natychmiast zwalczać objawy wszelkiego niedbalstwa.

Ogólnie biorąc, konferencja spełniła dobrze swe zadanie, wykazując wiele braków w dotychczasowej pracy organizacji partyjnej — zarówno w skali dzielnicowej jak i fabrycznej. Nowy Komitet Dzielnicy otrzymał dokładne wytyczne dla swej przyszłej pracy.

Do ujemnych stron konferencji należy zaliczyć fakt, że najważniejsze zagadnienie, jakim obecnie wysuwa Partia, a mianowicie akcja oszczędnościowa, nie została należycie omówiona. Konferencja nie dała pod tym względem żadnych wskazań Komitetowi Dzielnicznemu.

S. Klimczak

Zebrania załogi usprawniają produkcję

Rozumiejąc, że wykrycie własnych błędów to połowa pracy nad usunięciem ich, zorganizowaliśmy na terenie zakładów na szczył w PZPB Nr 1 — Nowa Tkalinia — zebrania załogi. Zebrania te, jak okazało się, przy czyniły się do wykrycia szeregu popełnianych dotąd błędów oraz pomogły do wydawnego podniesienia oszczędności.

Jednym z największych błędów było dotychczasowe obcinanie za długich cewek, na któ-

rych tkackie otrzymują watek i które nie wchodziły w czołenka. Cewka taka mogła jednak z powodzeniem być zużyta przy innych maszynach o dłuższych czołenkach, co też niezwłocznie zostało wprowadzone.

Niedbalstwo niektórych majstrów, smarników i tkaczy polegające na dotykaniu zabrudzonymi rękoma towaru i przędzy i plamieniu tychże, przyczyniało się również do ciągłych strat po kilka metrów materiału. Aby zapobiec temu, zebranie za-

łogi naszej postanowiło wprowadzić fartuchy. Jednak, niestety, nie wszyscy korzystają z nich. Jednym z następnych usuniętych niedociągnięć, to postoję, spowodowane nieprzygotowaniem na czas osnów przez oddział przygotowawczy. Zdarzają się na przykład wypadki, że oddział przygotowawczy czeka na walki do osnów, walki zaś czekają na zabranie ich do oddziału przygotowawczego. Te kardynalne błędy tak w metodach pracy jak i w jej organizacji, dzięki zebraniom załogi i wspólnym dyskusjom radykalnie usuwamy, przez co produkcja po lepsza się i możliwości oszczędnościowe rosną.

Korespondent fabryczny
„Głosu”
z PZPB Nr 1
Józef Matusiak

Sukcesy greckiej armii demokratycznej

BUKARESZT (PAP) — Agencja Elefteri Ellada donosi, że działające w rejonie miasta Volos oddziały pierwszej dywizji greckiej Armii Demokratycznej zaatakowały w miejscowości Sa randaporo zmotoryzowaną kolumnę wojsk ateńskich i zniszczyły kilka samochodów pancernych. Między Larysą a Temba saperzy Armii Demokratycznej wysadzili w powietrze tor kolejowy. Komunikacja wojsk faszystowskich na tym odcinku przerwana będzie na dłuższy okres czasu.

W rejonie miasta Janina grupa komisarzy politycznych wspólnie z jednostkami greckiej Gwardii Ludowej wkroczyła do miejscowości Mikiades. W miejscowości tej odbyło się zebranie z udziałem miejscowej ludności. W wyniku tego zebrania większa grupa młodzieży wstąpiła do szeregów Armii Demokratycznej.

Złe skutki-braku kolektywnej pracy

Od kilkunastu miesięcy przy naszych zakładach w PZPB Nr 9 została zawieszona organizacja Ligi Kobiet. Nie może się ona jednak do dnia dzisiejszego poszczycić ani dobrymi rezultatami pracy, ani osiągnięciami organizacyjnymi.

Jasnym jest, że winę ponosi tu wyłącznie zarząd, który na każdym kroku składa dowody swojej nieudolności i brak zmysłu organizacyjnego. Najlepszym tego dowodem będzie chyba ilość członkiń, wyrażona w liczbie 286 na ogólnie 1939 zatrudnionych kobiet.

Obserwując pracę zarządu stwierdzam, że głównym błędem jego jest brak kolektywnej pra-

cy i stąd skarbniczka nie wie jaki jest stan kasy, kto i ile wpłacił składek. Przewodnicząca zaś nie wie co robi zarząd i na odwrót — tłumacząc fakt ten na miarę pracy. Spodziewam się, że kiedy przewodnicząca racjonalnie podzieli pracę zarządu między członków, sytuacja ulegnie radykalnej zmianie.

Korespondent fabryczny
„Głosu”
z PZPB Nr 4
Pietrzak Henryk

Kino aktualności Wszystkiego po trochu

PKF Nr 12 — „STAL MÓWI”, produkcja Polskiej Kroniki Filmowej — „ŁAKA W LECIE”, opracowanie z materiałów zagranicznych Instytutu Filmowego — „KOTY CIERPIETNIKI”, barwna kreskówka prod. „Metro-Goldwyn-Mayer”.

Reportaż o losach stali, przekształcającej się z rozbitych wraków, niemieckich czołgów i samolotów w traktory — ma stanowczo za obszerne wprowadzenie. Wystarczyło pokazać leżące na pobojowiskach szczątki śmiertelnych kolosów, by główna idea filmu o „stali rodzącej śmierć i stali rodzącej życie” była dostatecznie podkreślona. Część zasadnicza filmu, ukazująca ciężką pracę polskiego robotnika i hutnika, przerażającego złom na cenny sprzęt

rolniczy — odznacza się dobrym tempem i żywym montażem. Zbliżenia skupionych twarzy hutników, tokarzy, monterów i wreszcie traktorzystów — stanowią dowód dobrej szkoły operatorów naszej kroniki filmowej.

Film oświatowy pt. „Łaka w lecie” (np. rozpoczynający się od słów „mamy czerwiec”), mimo wielu ciekawych zdjęć, jak np. zapalanie kwiatów przez pszczoły, przeobrażenia owada poprzez postać larwy i poczwarkę.

ki — przypomina inne tego typu krótkometrażówki, wyświetlane w dużej ilości poprzednio na ekranie Kina Aktualności. W dodatku i kontratypowa kopia wyjątkowo szara i niewyraźna, nie zachęca do oglądania. Uwaga na marginesie: tekst spikerki niepotrzebnie sili się na dowcipy, zamiast starać się o większą ilość rzetelnej informacji, tak przecież potrzebnej w filmie popularno-naukowym.

Kreskówka o kotach i myszce, oparta na ograniczonych motywach odwiecznej pogoni — nie jest nowa ani w pomysłach, ani w wykonaniu — rozśmiesza jednak i bawi, uzupełniając program o ważny element rozrywkowy. **ZEN.**

Głos Kobiet

Robotnice łódzkie i kobiety wiejskie zrozumiały się dobrze i razem budować chcą drogę do Polski Socjalistycznej

Niść przyjaźni i zbratania

Chłopka z robotnicą zrozumiały się dobrze nawzajem

Dzień 8 marca przeszedł w Łodzi pod znakiem zblżenia kobiet miasta z kobietami wsi. W uroczystych akademiach i obchodach, odbywających się w łódzkich zakładach pracy, wzięły liczny udział kobiety wiejskie, zaproszone specjalnie na te uroczystości. Robotnice zatrudnione w firmach PZPDz. Nr 1 i PZPDz. Im. E. Plater, PZPP Nr. 2—Schonborn zaprosiły do siebie kobiety z łowickiego. Oto, co pisze o tym przedstawiela wicelka Związku Zawodowego (oddział 2 Dziewiarsko-Pończosznicy) tow. Gierczyk, która wyjechała do Łowicza, aby przywieźć delegatki terenowych kół Gospodyń Wiejskich.

Mili goście z Łowicza zapoznali się z pracą kobiet miasta zwiedzając fabryki. Spotkania nastąpiły nie tylko przy zabawie, ale i przy pracy. — Zwiedzono szereg zakładów przemysłu dziewiarskiego. Kobiety wiejskie z uwagą i zainteresowaniem obserwowały tok produkcji. W czasie pobytu swego w Łodzi gospodynie wiejskie zwiedziły szereg żłobków i przedszkoli.

gości prawdziwy zachwyt. Go spodynie wiejskie przyrzekły sobie organizować podobne placówki na wsi. Kontakt nawiązany między grupą gospodyń wiejskich a robotnicami przemysłu dziewiarskiego będzie trwały. Nawiązały się znajomości, padały wzajemne zaproszenia, radość ze wspólnie spędzonych chwil była obojętna. Kobiety wiejskie i robotnice rozumieją się dobrze, razem budować pragną drogę do Polski Socjalistycznej.

E. Gierczyk
Korespondent „Głosu”

Wiozącym nas samochodem, poczem wzięła udział w centralnej akademii Ligi Kobiet, odbywającej się w teatrze Wojska Polskiego. Zaproszone Łowiczanki spędziły w Łodzi dwa dni. Wzięły udział w licznych akademiach, przemawiały w imieniu kobiet wiejskich, podkreślając wspólność interesów kobiet miasta i kobiet wsi w walce o postęp i pokój na świecie. Niść przyjaźni i zbratania została nawiązana. Robotnice i chłopki wymieniały między sobą swe doświadczenia, omawiały wspólne troski, przedstawiały radośnie i ciężkie chwile swego życia i pracy.

Działalność tych instytucji opieki nad dzieckiem robotnic wywołała wśród naszych

Właściwa ocena pracy kobiet Awanse na posterunki społeczne i zawodowe

Właściwa ocena pracy kobiet na wszystkich odcinkach naszego życia znalazła swój wyraz w licznych awansach i odznaczeniach, które przypadły kobietom z okazji dnia 8 marca. W województwie łódzkim akcja ta

objęła przodownice pracy miasta i wsi, działaczki społeczne, związkowe i partyjne. Aktywiстки Ligi Kobiet biorące udział w pracach organizacji kobiecej na terenie województwa ob. ob. Bogdanowiczowa z Radomska i Konopacka z Kutna zostały odznaczone Srebrnymi Krzyżami Zasługi.

W pow. radomszczańskim z okazji dnia 8 marca 12 kobiet zostało przesuniętych do odpowiedzialniejszych prac i funkcji. Dwie robotnice objęły stanowiska majstrów dwie inne stanęły na posterunkach kierowników oddziałów w fabryce Mebli Giętych Nr 1.

Spółdzielni ZSCH. 6-ciu kobietom powierzono kierownictwo sklepów spółdzielczych. Podkreślenie rzeź się przedstawia i w innych powiatach województwa łódzkiego. W Skierniewicach awansowały 3 robotnice na majstrów w łucie szkła, i w fabryce „Dykta”. W Zduńskiej Woli tow. Irenę Ceglowską wybrano przewodniczącą Miejskiej Rady Narodowej. W tejże miejscowości jedna z robotnic zaangażowała na majstra. W Łabianicach prezydentem miasta wybrano kobietę tow. Sulej Lucynę. Ponadto w PZPB trzem kobietom robotnicom powierzono posterunki majstrów. W Kutnie wiceburmistrzem miasta została tow. Kościuszko dotychczasowa przewodnicząca Zarządu Powiatowego LK. Ponadto zgłoszono 3 wnioski awansu kobiet nauczycielek na stanowisko pod-

Nasi korespondenci piszą

Kobiety łódzkie godnie uczętyły swój dzień

Z okazji Międzynarodowego Świąt Kobiet odbyły się w całej Łodzi uroczyste akademie, w których wzięły udział przedstawicielki szereg fabrycznych, organizacji kobiecych oraz te kobiety, które rozumiały doniosłość swego święta.

Ważnym elementem zamianę stawało postępową postawę polskiej kobiety, świadomej swych dążeń i celów — kobiety, kroczącej na drodze do socjalizmu, i zadokumentowało — podjęciem wojennym, że kobieta polska, jako świadoma obywatelka, bezwzględnie będzie kontynuowała walkę o pokój na świecie i swoje prawa i pozycję w społeczeństwie.

W różnych ośrodkach akademie różny miały przebieg. Tak na przykład kobiety z PZPB Nr 1 uczętyły swoje czynem. Zorganizowały one 25 zespołów współzawodniczących i stanęły do walki produkcyjnej o ilość i jakość. W zakładach PZPJG Nr 1 sala świetlicy nie mogła pomieścić tłumów, pragnących zamianę swój akces do walki o pokój i wyzwolenie kobiety. Po wygłoszeniu referacie i stwierdzeniu powiększe-

nia się koła Ligi Kobiet, świadczącym o wzrastaniu świadomości organizacyjnej kobiety — zostało wręczonych 10 nagród pieniężnych przodowniczkom pracy produkcyjnej i społecznej. Akademia zakończyła się częścią artystyczną, oraz odczytaniem rezolucji, stwierdzającej silną postawę kobiety w walce o socjalizm i pokój. Rezolucja ta wydana została do ob. prezydenta B. Bieruta oraz do Światowej Federacji Kobiet.

Nie mniej uroczysty przebieg miały akademie w PZPW Nr 36 i w Zakładach Przemysłu Odzieżowego im. dr. Więckowskiego, gdzie w części oficjalnej referentki podkreśliły wkład kobiety w odbudowę odrodzonego państwa polskiego i konieczność wzorowania się na kobietach Związku Radzieckiego, by wytrwale dążyć do zwycięstwa, którą kobieta polska otrzymała, a o którą walczą kobiety krajów kapitalistycznych.

Godnie dzień swój uczętyły także pracownice umysłowe w „Textilimporecie”, w Centrali Tekstylnej oraz sędowniczki łódzkie. Godnie w częściach oficjalnych wysłane zostały depesze i rezolu-

cje do OZN, prezydenta Bieruta i Świat. Federacji Kobiet. Wyrażały one gotowość do walki z siłami faszystowsko-kapitalistycznymi o pokój i prawo kobiety i matki oraz przesyłały gorące pozdrowienia walczącym kobietom Chin, Grecji i ciemnym przez krwawy reżim Francji.

Korespondent „Głosu Robotniczego”
A. Doberczak — CKSWL
J. Dziegielewska — PZPW nr 36
J. Karoleczak — ZPO im. dr. Więckowskiego
J. Matusiak — PZPB Nr 1
T. Smulski — PZPJG Nr 1
S. Frenkel — „Textilimport”

W pow. radomszczańskim z okazji dnia 8 marca 12 kobiet zostało przesuniętych do odpowiedzialniejszych prac i funkcji. Dwie robotnice objęły stanowiska majstrów dwie inne stanęły na posterunkach kierowników oddziałów w fabryce Mebli Giętych Nr 1.

Ważnym elementem zamianę stawało postępową postawę polskiej kobiety, świadomej swych dążeń i celów — kobiety, kroczącej na drodze do socjalizmu, i zadokumentowało — podjęciem wojennym, że kobieta polska, jako świadoma obywatelka, bezwzględnie będzie kontynuowała walkę o pokój na świecie i swoje prawa i pozycję w społeczeństwie.

Ważnym elementem zamianę stawało postępową postawę polskiej kobiety, świadomej swych dążeń i celów — kobiety, kroczącej na drodze do socjalizmu, i zadokumentowało — podjęciem wojennym, że kobieta polska, jako świadoma obywatelka, bezwzględnie będzie kontynuowała walkę o pokój na świecie i swoje prawa i pozycję w społeczeństwie.

Ważnym elementem zamianę stawało postępową postawę polskiej kobiety, świadomej swych dążeń i celów — kobiety, kroczącej na drodze do socjalizmu, i zadokumentowało — podjęciem wojennym, że kobieta polska, jako świadoma obywatelka, bezwzględnie będzie kontynuowała walkę o pokój na świecie i swoje prawa i pozycję w społeczeństwie.

Zwarte szeregi bojowniczek pokoju List kobiet amerykańskich do Polek

Związek Kobiet Amerykańskich przesłał do Zarządu Gł.

Ligi Kobiet w Polsce list, w którym wyraża swoją nieugiętą wolę walki o pokój wraz z wielomilionową armią członkin SDFK.

nich będziemy z tym większym optymizmem pracować i mobilizować Amerykanki do ważnych zadań. Zgodnie z decyzją Kongresu będziemy obchodzić dzień 8 marca pod hasłem pokoju.

Liga kobiet opiekuje się matką i dzieckiem

Liga Kobiet specjalnie dużą wagę i troski poświęca sprawie opieki nad matką i dzieckiem. W ubiegłym roku prowadzono 42 izby dworcowe, przez które przeszło ponad 254 tysiące dzieci i matek, 15 żłobków, z których uruchomiono jeden własny dom matki i dziecka, oraz je-

dną poradnię dla kobiet i dzieci, 2 schroniska dla kobiet i 18 przedszkoli. Liga Kobiet prowadziła ponadto 16 kolonii, 12 półkolonii i 1 dom turnusowy. Przedstawicielki kobiecej organizacji brały czynny udział w całym kraju w organizowaniu wczasów letnich i kolonii dla dzieci.

Odzywamy głęboko naszą odpowiedzialność nie tylko wobec Amerykanek, lecz i wobec kobiet Chin i Grecji, będących w stanie wojny i wobec uciskanych krajów kolonialnych, wobec Hiszpanii i tych wszystkich, którzy przeżyli strasliwą drugą wojnę światową.

Jak się UBRAC



Dzisiaj przedstawiamy naszym czytelnikom wzory wlosienych płaszczy, kostiumów, sukien i bluzek. Na pierwszym rysunku widzimy model popołudniowej strojnej sukienki wykonanej z granatowego jedwabiu. Przybraniem jej są pliski nakładane z białego jedwabiu. Suknia składa się z gładkiego przedłużonego stanika i plisowanej spódniczki. Kostium sportowy wykonany jest z dwóch tkanin. Spódnice uszyjemy z gładkiego materiału.

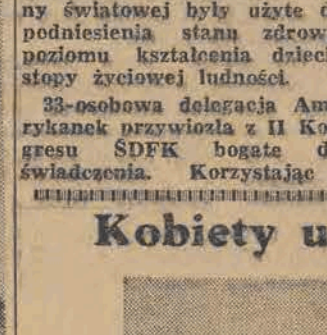


zakiet z tkaniny w paski lub kratę. Tego rodzaju ubiór może być sporządzony z dwóch używanych części garderoby. Ze starego płaszcza powstanie zakiet, z przykrótkiej sukienki — spódnica.

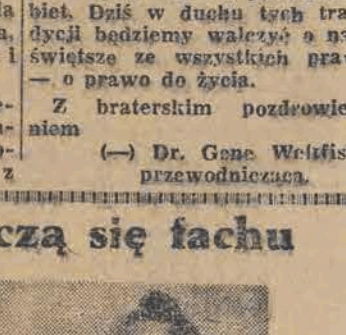


Uwidoczniony na następnym obrazku płaszczyk sporządzony jest z tkaniny o wzorze szkockiej kraty. Model ten jest bardzo odpowiedni dla młodych dziewcząt.

Na ostatnich rysunkach widzimy modele dwóch bluzek i pizamy. Podobne ubiory wykonane możemy nie uciekając się do pomocy krawcowej własnymi siłami w domu.



W całym kraju odbywają się prowadzone przez Ligę Kobiet kursy przygotowujące do różnorodnych zawodów niemy kwalifikowane kobiety. Oto uczęszczają kursu, uczące się trudnej sztuki sporządzania kapeluszy.



W całym kraju odbywają się prowadzone przez Ligę Kobiet kursy przygotowujące do różnorodnych zawodów niemy kwalifikowane kobiety. Oto uczęszczają kursu, uczące się trudnej sztuki sporządzania kapeluszy.

Kobiety uczą się fachu

W całym kraju odbywają się prowadzone przez Ligę Kobiet kursy przygotowujące do różnorodnych zawodów niemy kwalifikowane kobiety. Oto uczęszczają kursu, uczące się trudnej sztuki sporządzania kapeluszy.

Kronika Pabianic



KOMU WINSZUJEMY
Sobota, dnia 19 marca
1949 r.
Dziś: Józefa

WAŻNIEJSZE TELEFONY
Straż Pożarna — 0
Komisariat M. O. — 63
Zarząd Miejski — 66
P. O. K. — 112
Pogotowie U. S. — 35
Dworzec Kolejowy — 91
Telegraf — 213
PZPR — 4
PZPB — 23

Zarząd Miejski ZMP — tel.
Nr 143
Komenda „Służby Polsce” —
tel. nr 6.

K I N A

Kino „Robotnik” wyświetla film prod. radzieckiej p.t. „Trzeci Szturm”. Dla młodzieży dozwolony.
Kino „Polonia” — „Dzwonnik z Notre Dame”.

Uczestnicy II wycieczki na Ukrainę opowiadają:

Maszyny zastępują pracę mięśni

W Związku Radzieckim zacierą się różnica między miastem i wsią

Druga wycieczka chłopów polskich bawiła na Ukrainie przez dwa tygodnie i zwiedzała m.in. 27 różnych kolchozów. Dlatego też uczestnicy wycieczki, po powrocie do kraju, podczas spotkania z robotnikami z Warszawy i chłopami ze wsi podwarszawskich najczęściej opowiadali o życiu kolchoźników, o pracy kolchozów, o urządzeniach gospodarczych, o życiu kulturalnym wsi ukraińskiej.

Z wielkim podziwem opisywali uczestnicy wycieczki wzorową organizację pracy w kolchozach i urzędzenia gospodarskie. Tak np. ob. Przybysławski z pow. Konin mówi o wzorowym porządku w stajniach, oborach i chlewniach.

Ob. Tkaczyk z pow. Mińsk podkreśla, że w 6 zwiedzanych kolchozach oglądał hodowlę świń, która stoi tam bardzo wysoko.

Dużą uwagę zwrócili chłopcy polscy na warunki życia kolchoźników. Ob. Klima z pow. Bocheńskiego mówi:

„Moim pragnieniem było poznać życie kolchoźników”. Stwierdził on, że kolchoz nie wiele się będzie różnił długo od miasta.

Ob. Tkaczyk oglądał wiele domów kolchoźników. „Chłupka większa czy mniejsza — mówi on — jest ładnie urządzona. Na ścianach pełno dywanów i innych rzeczy haftowanych. Gdy pytałem starszych ludzi, którzy pamiętają jeszcze czasy carskie, jak im się powodzi — odpowiadali: „Teraz to żyjemy”. Każdy z kolchoźników ma swoją krowę, świnie i drób. W domach znajdowałem po 10—15 q zboża i wiele innych zapasów.

W związku z tym padło wiele wypowiedzi o zarobkach kolchoźników.

Ob. Pytlak podaje, że w kolchozie im. Lenina kolchoźnicy „mają wydzielone rocznie 140 — 160 tzw. trudodni i każdy za swoje dni otrzymuje (za jeden dzień) 4 do 6 kg. zboża i 1—2, a nawet więcej rubli.

KOLCHOŻNICA — CZŁONKIEM RADY NAJWYŻSZEJ ZSRR

Ob. Tomczyk opowiada o Marii Fastowej — członku Rady Najwyższej ZSRR, która pracuje jako ogniwowa w kolchozie im. Paryskiej Komuny. W ciągu jednego roku Fastowa wyrobiła 492 trudodni, za które otrzymała 4.120 rubli, 396 kg cukru, 1.088 kg zboża, a ponadto owoce, warzywa i paszę dla bydła.

Podkreślano przy tym, że trudodzień jest jednostką pracy, którą każdy z łatwością może wypełnić. Fastowa np. z inną kolchożnicą — Lidą Wirga — w ciągu jednego dnia wyrobiła 15 trudodni. Dojarka za pilnowanie przy ociepleniu się krowy otrzymuje 7 trudodni, za pielęgnowanie cielęcia — 12 trudodni, a za wydolenie 100 litrów mleka — 2,5 trudodni.

Za specjalne osiągnięcia w pracy kolchoźnicy otrzymują wysokie premie.

Ob. Dziurawa opowiada o kolchożnicy-świniarce, która za wyhodowanie nowej rasy świń otrzymała 50 tys. rubli nagrody i jako odznaczenie złoty medal. Wspomina ona również rozmowę z pewną kolchożnicą. „Na trudodzień trzeba związać 100 snopów — w innym kolchozie 90 — a ja — mówi — posprzątałam w domu, wyszłam w pole o godz. 10-ej i związałam jeszcze 300 snopów”.

W KAŻDEJ WSI SZKOŁA

W wycieczce brało udział kilku pracowników oświatowych — nauczycieli wiejskich. Interesowali się oni specjalnie zagadnieniami oświaty w Związku Radzieckim.

Ob. Wnuk mówi m.in.: „Nauka dzieci rozpoczyna się już w przedszkolu. Dzieci w przedszkolach są dobrze ubrane, wesole, i ładnie wyglądają. W każdej wsi jest przynajmniej 7-letnia szkoła podstawowa, a w wielu wsiach szkoła 10-letnia. W jednej ze szkół, którą odwiedziłem, przy 360 dzieciach pracuje 22 nauczycieli. Pracują oni 25 godzin tygodniowo w klasach niższych, a w klasach starszych 18 godzin. Resztę czasu poświęcają oni sprawdzaniu prac uczniów i przygotowaniu się do lekcji. Nauka w szkole powiązana jest ściśle z pracą i życiem w kolchozach. Szkoły są wspaniale urządzone i dzieci mają doskonałe warunki do nauki.

Wszyscy uczestnicy podkreślali mocno ścisły związek pracy kolchoźników z nauką radziecką, jak również powszechnie doszkalanie kolchoźników i robotników na specjalnych kursach.

Ob. Tomczyk opowiada o stacji doświadczalnej w Wesołoszenianowskiej, gdzie zorganizowano uniwersytet dla przewodniczących kolchozów i brygadzystów. Raz w miesiącu odbywają się tu zjazdy, na których naukowcy i kolchoźnicy wymieniają swoje doświadczenia.

Ponadto w kolchozach organizowane są systematycznie kursy agrotechniczne. Wybijający się kolchoźnicy wysyłani są na kursy specjalne. Dlatego też każdy kolchoźnik zna dokładnie najnowsze zdobycze naukowe, orientuje się dobrze w pracach wybitnych uczonych jak np. Miczurina, Lysenki

i innych.

Ob. Klima podkreśla, że „wysokie osiągnięcia rolnictwo ukraińskie zawdzięcza świadomości robotnika kolchozowego, który jest zainteresowany w tym, aby jego kolchoz był na pierwszym miejscu. Istnieją tam sztandary przechodnie i kolchoz, który najlepiej wywiąże się ze swoich zadań — otrzymuje ten sztandar. Ambicją każdego kolchoźnika jest, aby właśnie jego kolchoz zdobył sztandar.

WSPÓŁZAWODNICTWO PRACY

Dużo miejsca w wypowiedziach poświęcili uczestnicy wycieczki współzawodnictwu pracy kolchozowej.

W kolchozie im. Lenina dwa ogniwa współzawodniczą w pielęgnacji buraków. Ogniwo pracuje na polu o powierzchni 21 ha, które rozdzielone jest na 6 działek o pow. 3,5 ha. Działkę pielęgnuje jedna kolchożnica, która współzawodniczy z innymi.

Ob. Świetlik mówi, że duże zastosowanie maszyn zwalnia człowieka radzieckiego od ciężkiej pracy. W niektórych kolchozach 84 proc. prac wykonują maszyny. Dla tego, jak podkreślali uczestnicy wycieczki, kolchoźnicy mają dużo wolnego czasu na zajęcia kulturalno-oświatowe. „Zwiedziliśmy kolchoz im. Stalina — mówi ob. Olszyński. Tam widzieliśmy, jak rozwija się życie kulturalne na wsi. Widzieliśmy wielką świetlicę, salę teatralno-kinową, w której młodzież i starsi urządzają przedstawienia i gdzie występują zespoły artystyczne kolchoźników. Byliśmy w wielu wsiach na wspaniałych występach chórów i zespołów tanecznych. W każdym domu kolchoźnika jest głośnik radiowy”.

Ob. Dziurawa przytacza charakterystyczny przykład: „Gdy Niemcy w czasie okupacji rozwiązali kolchozy, kolchoźnicy pracowali na swoich kawałkach ziemi niechętnie. Po wypędzeniu Niemców kolchoźnicy natychmiast rozpoczęli wspólną pracę, wnosząc do kolchozów wszystko, co tylko mieli”.

„Kolchoźnik czuje się właścicielem kolchozu — stwierdza ob. Gałstowski. — Traktuje wszystko, tak jak gdyby to było jego własne”.

Ciekawe wykopaliska w Muzeum Miejskim

W ubiegłą niedzielę Muzeum Miejskie w Pabianicach odwiedziło w ciągu 3 godzin 206 osób. Świadczy to dobitnie o zainteresowaniu mieszkańców naszego miasta eksponatami, zgromadzonymi w muzeum.

Do ciekawszych, wzbudzających szersze zainteresowanie działów muzeum, należą bezprzecznie wykopaliska, znalezione w naszym mieście i okolicy, dające pewien obraz życia ludzkiego na tym terenie w bardzo odległych czasach.

Archeolodzy stwierdzili na podstawie wykopalisk, że na obszarze naszego miasta i okolicy znajdują się ślady osad przedhistorycznych. Szczątki naczyń glinianych i

kamiennych, narzędzi rógowych i brązowych dobitnie świadczą o tej hipotezie, oglądać można właśnie w Muzeum Miejskim.

W posiadaniu Muzeum znajdują się szczątki narzędzi, naczyń glinianych i noży kamiennych, pochodzące z cmentarzyska w Rypotowicach (okolica Płiszek). W miejscu tym żyli prawdopodobnie ludzie, zajmujący się odlewnictwem, o czym świadczą odlewy brzozelet brązowych.

W muzeum znajduje się młotek z rogu jelenia, wydobuty z dna rzeki Dobrzyn-

ki, oraz takiż sam młotek wykopany na terenach PZPB dawniejszej firmy R. Kindler. Są tu też noże, wydobyte w Łdzaniu w r. 1899.

Badania natrafiły na ślady osiedli przedhistorycznych nie tylko w Pabianicach i najbliższej okolicy, lecz także w Łdzaniu, Rogilnie, Dobroniu, Tumidaju, Kolumnie i Zalesiu.

Zagłębiając się w badaniach nad historią miasta ustalić można nawet, jak powstały niektóre do dziś stosowane nazwy ulic i miejscowości. Ulica Bugaj na przykład była drogą do świę-

tego gaju... naszych pogańskich przodków.

Wieś Mogilna oznacza miejsce grzebalne, cmentarzysko, a wieś Łdzan to miejsce, gdzie oplakiwano nieboszczyków i składano bożkom ofiary.

Fabryka Kleju w Orchowiu będzie uruchomiona

Kierownictwo zakładu Nr 14 podlegającego Dyrekcji Państwowego Przemysłu Miejscowego sprawuje opiekę nad Fabryką Kleju w Orchowiu. Zakład ten wskutek konieczności przeprowadzenia remontów jest do pewnego czasu nieczynny.

W kwietniu, przewidziane jest uruchomienie 3 lokomobil, należy więc przypuszczać, że wkrótce Fabryka Kleju przystąpi do produkcji. Fabryka w Orchowiu na stawioną jest na wyrób klejów skórných, z odpadków zwierzęcych, dostarczanych przez firmę „Bacutil”.

Kierownictwo fabryki zabiega o wprowadzenie dodatkowo produkcji mydła. Z chwilą uruchomienia Fabryki Kleju w Orchowiu, znajdą w niej pracę 34 osoby. (s)

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Pabianice na nazwisko Minias Zenon Chechło 29.

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Pabianice, Wojtowicz Feliks, Szczercow. 70-k

ZGUBIONO legitymację Urzędu Zatrudnienia Pabianice Majnert Leon. 71-k

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Zamość, dowód osobisty na nazwisko Lemperk Karol, Pabianice, Kościuszki. 72-k

SKRADZIONO prawo jazdy na nazwisko Jańczyk Ryszard, dokumenty rejestracyjne na samochód SPAH 30131 Nr próbny HPR 305 wydane przez Woj. Łódzkie dla Spółdz. „Karnisewianka” Pabianice. 73-k

Z życia partii

Uwaga, członkowie Sekcji Ekonomicznej przy Komitecie Miejskim PZPR!

W dniu 21 b.m. o godz. 18 w lokalu Komitetu Miejskiego przy ul. Limanowskiego 1 odbędzie się zebranie Sekcji.

Dnia 22 b.m. o godz. 20 w lokalu Komitetu Miejskiego PZPR odbędzie się zebranie miesięczne Koła Młodzieżowskiego. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe.

Dyrekcja Gimnazjum i Liceum kursów semestralnych dla dorosłych w Pabianicach zawiadamia, że zajęcia szkolne kursów, organizowanych przez Sekcję Kulturalno-Oświatową przy Komitecie Miejskim PZPR, rozpoczynają się dnia 21 b.m. w szkole przy ul. Puławskiego 32 o godz. 17 punktualnie. Wszyscy zapisani na kurs proszeni są o punktualne przybycie.

Z życia ZMP

Zarząd Miejski ZMP w Pabianicach zawiadamia, że dnia 19 b.m. o godz. 18 odbędzie się zebranie, Brygady Oświatowej w lokalu własnym przy ul. Bagatelna 8.

Kobiece zespoły współzawodnictwa powstały w PZPB

W ostatnich dniach na łamach „Głosu Pabianic” podawaliśmy obszernie sprawozdania z uroczystości, związanych z obchodem Międzynarodowego Dnia Kobiet.

Wiele kobiet z naszego miasta zostało zaszczytnie wyróżnionych. Objęły one niejednokrotnie bardzo odpowiedzialne stanowiska. Wiele zostało również nagrodzonych za swą pełną poświęcenia pracę dla całego społeczeństwa.

Kobiety z PZPB uczciły swój dzień w szczególnie sposób, a mianowicie poprzez pracę poprzez zorganizowanie zespołów współzawodnictwa. W ten sposób

powstało 18 kobiecych zespołów — 6 na konfekcji w oddziale 28 i 12 w apreturze.

W ramach akcji, związanej z uczczeniem Dnia Kobiet, zorganizowane zostało współzawodnictwo z Tomaszowem w werbowaniu nowych członkiń Ligi Kobiet. I tutaj kobiety z PZPB mają pewne osiągnięcia.

W niedługim stosunkowo okresie czasu wprowadziły do swoich szeregów przeszło 300 nowych członkiń. W dalszym ciągu wpływają coraz to nowe zgłoszenia. Rzetelną pracą i rzetelnym wysiłkiem kobiety z Pabianic uczciły swój Dzień (c)

Ze sportu

W niedzielę mecz ligowy

W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie pierwszy mecz o mistrzostwo II-iej Ligi Państwowej grupy północnej, w którym PTC „Samorządowiec” zmierzy swe siły z toruńskim „Pomorzaninem”. Z uwagi na doskonałą formę „Pomorzanina” Pabianiczanie czeka w niedzielę ciężką przeprawę. Trudno przewidzieć, jakim wynikiem skończy się spotkanie niedzielne. Jak zwykle w sporcie o zwycięstwie za decyduje i forma zawodników i przysiółkowa odrębina szczęścia.

Ostatnie mecze sparingowe PTC, a mianowicie przegrana z ŁKS i zwycięstwo z „Włóknierzem”, nie dały właściwego obrazu formy zawodników pabianickich, odbyły się bowiem w fatalnych warunkach atmosferycznych. Zwolennicy PTC mają jednak prawo oczekiwać od swej drużyny dozwolenia wszelkich starań i wysiłku, ażeby pierwszy w tym sezonie mecz ligowy przyniósł zwycięstwo Pabianiczanie, tym bardziej że spotkanie odbędzie się w naszym mieście. (s)

Wiosenna akcja zalesiania w województwie łódzkim

W Dyrekcji Lasów Państwowych okręgu łódzkiego odbyła się konferencja nadleśniczych, poświęcona m. in. akcji zalesiania.

W ramach trzyletniego planu zalesiania okręg łódzki za projektował zastrzeżenie 20.600 ha. Dzięki intensywniej pracy poszczególnych nadleśnictw, zastrzeżono już do chwili obecnej 14.305 ha, wykonując roczne plany w 113 proc.

Plan na rok bieżący okręgu łódzki znacznie powiększył. Równocześnie przeprowadzone będą w br. zalesienia nieużytków niepaństwowych. Wiosną br. zalesionych będzie w 12 powiatach woj. łódzkiego 600 ha nieużytków oraz na terenie 6 powiatów woj. poznańskiego i kieleckiego 400 ha. Prócz tego zaplanowano założenie odpowiedniej ilości szkółek leśnych pod produkcję sadzo-

nek, przeznaczonych na zalesienie nieużytków w roku przyszłym.

GŁOS	
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej	
Redaguje:	Kolegium Redakcyjne. Wydawca: RSW „Prasa”.
Druk:	Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 205-42.
Redaktor naczelny:	216-14
Zastępca red. nacz.	218-05
Sekretarz odpow.	216-23
Sekretariat ogólny:	223-29
Dział partyjny	223-29; 254-25 wewn. 18
Dział korespondentów robotniczych i chłopów oraz redaktorów	
Gazet ściennych:	219-42
Dział mutacji:	216-11
Dział miejski i sport:	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny:	223-29
Dział rolny:	wewn. 9 — 254-21
Redakcja nocna:	172-31; 155-81
Kolportaż:	223-22
Administracja:	209-42
Dział ogłoszeń:	211-50

Z życia partii

UWAGI Akademyi członkowie PZPR przy Wydziale Prawnym:
Dziś, dnia 19. III. br. o godz. 19-tej odbędzie się w lokalu Dzielnic Śródmieście, Piotrkowska 53 zebranie Koła, z referatem pt. „WALKA O PARTIĘ MARKSISTOWSKĄ”. Od godz. 18.30 dzielnicy będą pobierać składki i opłaty na Dom Partijny. Obecność członków obowiązkowa.

UWAGI Akademyi członkowie PZPR przy wydziale elektrycznym i Wiótkennym PE.
Dziś, dn. 19. III. br. o godz. 19.00 w lokalu partyjnym przy ul. Piotrkowskiej 48 odbędzie się zebranie Koła.

UWAGI Nauczyciele PZPR-owcy
W dniu 19. III. br. o godz. 19-tej w sali Gimnazjum Miejskiego, przy ul. Sienkiewicza Nr. 46 odbędzie się walne zebranie wszystkich nauczycieli PZPR.
Obecność obowiązkowa.

UWAGI Humanistów, członkowie PZPR.
W poniedziałek dnia 21. III. br. o godz. 19-tej w lokalu Dzielnic Śródmieście odbędzie się zebranie Koła. Obecność obowiązkowa. Wszyscy proszeni są o przygotowanie się do uregulowania składek i opłat na „Wspólny Dom”.

Co nowego w ZMP

UWAGI ZMP-owcy Dzielnic Wಿದzew.
W rocznicę uchwalenia Deklaracji Praw Młodego Pokolenia Polaki w dniu 19. III. br. o godz. 17.30 w sali PZPB Nr. 5 ul. Armii Czer-

wonej 81 odbędzie się uroczysta akademia połączona z odsłonięciem sztandaru ZMP Dzielnic Wಿದzew. Na akademii referat wygłosi sekretarz ZG ZMP kol. Lucjan Motyka.

Robotnicy, literaci i dziennikarze organizują wspólny wieczór dyskusyjny

„Starek Derbent” — to tytuł powieści radzieckiego pisarza Jurij Krymowa. Tematem jej jest ruch stachanowski w Związku Radzieckim, blaski i cienie początków tego ruchu i wreszcie jego całkowite zwycięstwo.

Przedownicy łódzkich fabryk włókienniczych otrzymali egzemplarze tej ciekawej powieści od Głównego Komitetu Współzawodnictwa Pracy przy Zarządzie Głównym Związku Włókienników. Powieść Krymowa wzbudziła duże zainteresowanie wśród robotników.

Główny Komitet Współzawodnictwa w połowie kwietnia br. zorganizuje wspólny wieczór dyskusyjny, w którym wezmą udział przedstawiciele robotniczy, literaci i dziennikarze. Dyskusja toczyć się będzie dokoła te matki powieści „Starek Derbent”, a celem jej będzie wspólna wymiana zdań nie tylko w związku z treścią powieści, ale również w związku z ruchem współzawodnictwa pracy w Związku Radzieckim i u nas. (m)

Tanie zabawki i materiały piśmienne sprzedawane będą w sklepach PSS

Aby sprawić więcej radości naszym dzieciom, dając im do rąk ładną, dobrą i taną zabawkę do zabawy i nauki, PSS urządza w okresie od 20. III. br. do święta wielkanocnych miesiąc taniej sprzedaży zabawek. Zabawki będą sprzedawane po cenie hurtowej w następujących sklepach:

Dom Towarowy Nr. 1 — Piotrkowska 100; Hala Towarowa — Pl. Barlickiego 1, Skł. papier. zabawk. Nr. 276 — 17. stycznia 6 — Zgierz Skł. papier. zabawk. Nr. 313, ul. Pabianicka 179 (Ruda Pabianicka).

Rodzice i opiekunowie znajdują w tych sklepach bardzo bogaty wybór zabawek dla dzieci najmłodszych, a dla dzieci starszych — rozmaite ciekawe gry towarzyskie.

Są też zabawki dla „małych majstrów” — modele do składania motorów, samolotów, motocykli itd. poza tym budownictwo drewniane i motorowe.

Oprócz tego w sklepach PSS, gdzie sprzedaje się artykuły papierniczne, młodzież może otrzymać zeszyty 14-to kartkowe w cenie 7 zł. za zeszyt.

Produkcja mydła stale wzrasta

14 fabryk podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Tłuszczowego dostarczy w r. b. na rynek 26.820 ton mydła do prania, a ponadto pewne ilości mydła toaletowego oraz 2.700 ton mydła tekstylnego.

Wytwarzalność mydła w ciągu lat ubiegłych wykazuje stały wzrost. O ile w r. 1946 przemysł państwowy zdołał dostarczyć zaledwie 1.700 ton tego artykułu, produkcja w roku

1947 wzrosła do 6.715 ton, a w r. ub. do 19.000 ton.

Również proszek do prania produkowany jest w znacznych ilościach. W roku 1947 dostarczono ludności 14.000 ton tego artykułu, w r. ub. — 20.000 ton, a plan na r. b. przewidyuje produkcję 21.000 ton proszku o dwukrotnie zwiększonej zawartości mydła, co nie wpłynie na cenę tego artykułu.

Teodor Dreiser 69 Tragedia Amerykańska

Nie można powiedzieć, żeby Clyde okazał tyleż zaufania Jephsonowi, co i Belknapowi, co nie mogło oczywiście przyczynić usposobienia pierwszego, mimo to jednak Clyde wyczuł w nim zapal ku sprawie i wielkie zawodowe, a może nawet emocjonujące zainteresowanie. Po chwili więc patrzył na młodszego prawnika częściej niż na Belknapa, czując, że on więcej zrobić może dla niego.

— Odczuwał pan chyba, że listy, które do pana pisała panna Alden, były silne w wyrazie? — zapytał Jephson po wysłuchaniu historii Clyda.

— Tak, czułem to.

— Są smutne i mogą wzruszyć każdego, kto nie zna wszystkich faktów. Mogą źle usposobić sad do pana, zwłaszcza w porównaniu z listami panny Finchley.

— Pewnie — odrzekł Clyde — Roberta wszakże nie zawsze była taka. Zmieniła się tak bardzo, gdy znalazła się... w kłopotcie. Chciałem, żeby mi dała spokój, i wtedy pisała takie listy.

— Wiem, wiem. To jest właśnie punkt, nad którym musimy się dobrze namyślić i może nawet użyjemy go w obronie. Gdybyśmy mogli w jakiś sposób dostać te listy — zwrócił się do Belknapa. — Żył pan jednak z nią coś około roku — spojrzał na Clyda — prawda?

— Tak.

— Czy przez cały czas pożycia z nią, a może przedtem, nie zauważył pan, by miała inny stosunek z jakimś innym młodym człowiekiem?

Clyde zorientował się, że Jephson nie zawahał się podsunąć mu myśli, która mogłaby ułatwić obronę. Nie przyjął jej jednak z zapałem, przeciwnie, odpowiedział z nieklama-

Ze sportu

Co nas jutro czeka?

Krótki przegląd imprez sportowych w Łodzi i województwie łódzkim

Inaugurację spotkań ligowych wyznaczono na dzień jutrzejszy. Tak się niefortunnie złożyło, że mistrz Łodzi w boksie rozpoczyna również jutro mecze o tytuł mistrza Polski na rok bieżący. Spotkania te odbędą się prawie równocześnie, bowiem pięściarze rozpoczynają walki o godz. 11-tej a piłkarze w pół godziny później.

PIŁKA NOŻNA

LKS Włókiennik podejmuje wicemistrza Polski Gwardię-Wisłę z Krakowa. Drużyna Gracza i Kohuta jest groźnym przeciwnikiem dla łodzian. Zwyciężyć w pierwszym meczu jest przyjemnie, są to bowiem dobre horoskopy na przyszłość. Gospodarze muszą posiadać dużo hartu i wyszkolenia technicznego, aby z zawodów tych wyjść obronną ręką. Cała Łódź sportowa życzy im uzyskania jak najlepszego wyniku w niedzielę.

starannie przygotował się do meczu ze stołeczną Gwardią. Łodzianie posiadają szanse na uzyskanie zwycięstwa. Wystąpią oni w najbliższym swym składzie. Ponieważ forma obecna Gwardii nie jest zbyt wysoka, pierwszy mecz winien zakończyć się porażką gości. Zawody odbędą się w hali PKS-u u zbiegu ulic Wólczańskiej i Skorupki.

TENIS STOŁOWY

Pomijając te poważne imprezy, mamy jeszcze do zanotowania półfinałowe mecze w tenisie stołowym o mistrzostwo Polski.

BOKS

Klub sportowy Zryw bardzo

Nasi szkodnicy

Do szkodników w sporcie zaliczyć należy wszystkich tych, którzy podważają albo wypaczają podstawowe ideały sportu i życia sportowca. Wiele jest gatunków szkodników sportowych. Wyliczymy na tym miejscu tylko najbardziej typowych. Do nich niewątpliwie należą:

1. Zawodowi „kaperowicze” — „łowcy głów”, pod tym mianem rozumiemy działaczy klubowych, którzy bez istotnej potrzeby i nieuczciwymi sposobami starają się odciągnąć zawodników innych klubów do własnego.
2. Fanatycy klubowi, którzy poza własnym klubem nie widzą nigdzie indziej sportu, wartości organizacyjnych, wyniku i sensu pracy sportowej.
3. Działacze sportowi typu „krętańczy”, którzy nie wyobrażają sobie prostolinijnego, uczciwego załatwienia jakiegokolwiek sprawy, ten typ musi wszędzie i zawsze wietrzyć zasadkę na niego i klub przygotowawcą, stąd rodzi się z niego konieczność zakulisowego, „dyplomatycznego” załatwienia najprostszycich spraw.
4. „Pieniacze” sportowi, którzy dla „zasady”, „walczą o każdą sprawę, niepomysłny obrót przyjmującą dla ich klubu, choćby ona była najczystsza pod słońcem.
5. Fanatycy kibice, którym „miłość” swych barw klubowych przesłania możliwość powzięcia jakiegokolwiek obiektywnego sądu.
6. „Mecenas” sportu z nieprawdziwego zdarzenia, którzy z „miłości do sportu upijają graczy, wręczają „dodatkowe nagrody” (pieniądze) swym pupilom i przewracają im w głowach z powodu sukcesów, „mecenas” stanowią ponadto grono ludzi, które urabia w sposób „szepcany” zią opinie o klubie, działaczach, instruktorach, kierownikach i zawodnikach.

Co usłyszymy przez radio

7.25 (Ł) Koncert świąteczny (cz. II), 8.00 Skróty wiadom. dziennika porannego, 8.05 (Ł) Progr. lok. na dziś, 8.06 (Ł) „Pierwszy etap akcji „H”, 8.15 (Ł) Koncert świąteczny (cz. III), 8.30 „Daleko od Moskwy”, 8.55 Muzyka por., 9.15 Audycja Zw. Naucz. Polskiego, 9.30 „Wszelchnica Radiowa”, 9.50 (Ł) Koncert świąteczny (cz. III), 10.40 PRZERWA, 11.57 Sygnał czasu i Hejnał, 12.04 Wiadomości południowe 12.20 Koncert solistów, 12.45 Audycja dla wsi, 13.00 PRZERWA, 14.30 (Ł) Z 16dzkiej prasy, 14.40 (Ł) Koncert rozrywkowy, 14.55 (Ł) Skrzynka LRR, 15.05 (Ł) Komunikaty, 15.10 (Ł) Audycja dla dzieci pt. „Pocztka Wujka Bolka”, 15.25 (Ł) Chwilka muzyki z płyt, 15.30 „Telefon i dr. Oj — boli” — bajki dla dzieci, 16.00 DZIENNIK POPOŁUDNIOWY, 16.15 „O młodych sportowcach czeskich”, 16.30 Audycja świąteczna, 16.45 „Przy sobocie po robotnicę”, 17.45 drugi dziennik popołudniowy, 18.15 Koncert Orkiestry Koła Muzyków PZPR, 18.45 Audycja Komisji Centralnej Związków Zawodowych, 19.00 „Wieczór Mickiewiczowski”, 19.30 Utwory Benjamina Brittena, 20.00 DZIENNIK WIECZORNY, 20.50 „W laboratorium najstarszego uczącego radzieckiego”, 21.00 Koncert, 21.45 „Kabaret Paryski”, 22.00 „Karnawał Robotniczy”, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Dc. „Karn. Robotniczy”, 0.50 Program na dzień następnny, 1.00 (Ł) Koncert świąteczny (cz. IV), 1.30 (Ł) Zakończcie nie audycji 4 Hymn.

Zawody te odbywać się będą w sobotę o godz. 14-ej do 22-ej i w niedzielę od godz. 12-ej również do późnego wieczoru.

W PABIANICACH

PIŁKA NOŻNA
W Pabianicach PTC zmierzy się z Pomorzaniem o mistrzostwo Ligi drugiej. Nie znamy formy Pomorzana, jednak zdobył 2 punktów przez PTC leży w granicach jego możliwości. Drugi zespół piłkarski Łodzi, Wಿದzew, gościć będzie w Siedlcach, gdzie z tamtejszym Ogniskiem winien wygrać spotkanie, ponieważ znajduje się w dobrej formie, którą wykazał w meczu z Ruchem.

W PIOTRKOWIE BOKS
Z mistrzostw drużynowych bokserskich w klasie B zapowiadają się ciekawe spotkanie w Piotrkowie pomiędzy tamtejszym Korabem i DKS-em Aleksandrowa.

Mistrzostwa Europy w koszykówce

KAIR (obsł. wł.) Mistrzostwa Europy w koszykówce męskiej odbędą się definitywnie w Kairze w dniach 5 — 12 maja br. Do obecnej chwili do turnieju zgłosiły się: Francja, Czechosłowacja, Włochy, Jugosławia, Liban, Grecja i Portugalia.

Dzisiejsze imprezy...

Piłka ręczna: sala YMCA: zawody siatkówki męskiej o mistrzostwo kl. B. okręgu łódzkiego, godz. 18-ta: ZZZK — Włókiennik Zgierz, Metalowiec — PKS Pabianice, Wידzew — Boruta Zgierz, Włókiennik Zgierz — PKS Boruta — Włókiennik Zgierz, Zryw — ZZZK.

Tenis stołowy: sala przy ul. Pogonowskiej 82, godz. 14-ta półfinały drużynowych mistrzostw Polski. Startują: — Gdańsk, Olsztyn, Lublin II, Warszawa II, Poznań, Pomorze, Łódź I.

Poranek symfoniczny

W niedzielę, 20. III. br., godz. 12.15 odbędzie się w Filharmonii Miejskiej (Narutowicza 20) XIX Popularny Poranek Symfoniczny. Wystąpią gościnnie: Roman Mackiewicz — dyrygent i Aleksander Polecki — skrzypce. W programie poranku m. in. melodyjny koncert skrzypcowy d-moll Wieniawskiego oraz II-ga Symfonia D-dur Beethovena. Bilety w cenie od zł. 33 — do zł. 220 — sprzedaje kasa Filharmonii codziennie od 10 do 13.

DYŻURY APTEK

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki:
11-go Listopada 15 — Groszkowski, Pabianicka 212 — Jarzębowski, Jaracza 32 Krasieński, Stalina 50 — Łuszczewska, Kątna 54 — Krych, Kopernika 26 — Ryte, Piotrkowska 67 — Wagner.



PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO W ŁODZI
ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 współczesna komedia polska Kazimierza Korcelliego pt. „Bankiet”
TEATR „MELODRAM”
ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)
Dziś o godz. 16.00 i 19.15 dwa przedstawienia współczesnej sztuki amerykańskiej Arthura Millera pt. „Synowie”.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
w Łodzi ul. 11-go Listopada 21
Ostatnie przedstawienia komedii Michała Bałuckiego „KLUB KAWALERÓW”.

TEATR „OSA”
Traugutta 1, tel. 272-70
O godz. 19.30, w niedzielę i święta o 16 i 19.30 farsa M. Słomczyńskiego i Z. Wiehlera p. t. „Rycerz Szalony” z A. Dymszą.

TEATR „LUTNIA”
Piotrkowska 243
Dziś i codziennie o godz. 19.15 „BARON CYGAŃSKI” operetka w 3-ach aktach (4 odsłonach).

TEATR LALEK R.T.P.D.
Nawrot 27.

Codziennie prócz poniedziałków godz. 9 „Pinokio”.

W niedzielę i święta godz. 12 „Historia cała o niebieskich mgdłach”.

ŁÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI
Jaracza 2.

W sobotę dn. 19, w niedzielę dn. 20 marca rb. o godz. 19.30, sztuka w trzech aktach Sz. Diamanta „W NOC ZIMOWĄ” w reżyserii Idu Kamińskiego.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dziś dwa przedstawienia o godz. 16-tej i 19.15 komedio-farsy E. Pietrowa „WYSPA POKOJU” Kasa czynna od 12-tej tel. 123-02.



ADRIA — „Wielkie Nadzieje”.
BALTYK — „Wielka Nagroda”.
BAJKA — „Zagubione Dni”.
GDYNIA — Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 12.”
HEL — (dla młodz.) — „Zaklęta Narzeczoną”.
MUZA — „Skarb”.
POLONIA — „Niki nic nis wie”.
PRZEDWIOSNIE — „Aliszer Nawoili”.
ROBOTNIK — „Zamieć Śnieżna”.
ROMA — „Siódma zasłona”.
REKORD — Dla młodz. „Wyspa skarbów”, dla dorosł. — „Lekko-myślna siostra”.
STYLLOWY — „Znak Zorro”.
SWIT — „Ojczyzna”.
TECZA — „Jasna droga”.
TATRY — „Zuch Dziewczyna”.
Słofca.
WISŁA — „Rudzielec”.
WOLNOŚĆ — „Jasna droga”.
WŁÓKNIARZ — „Renegat”.
ZACHĘTA — „On czy ona”.

KURS JEZYKA ROSYJSKIEGO

W dniu 24 b. m. o godz. 17-tej nastąpi otwarcie drugiego kursu języka rosyjskiego dla zaawansowanych, przy Okręg. Ośrodku Dydak. - Naukow. jez. ros. w Łodzi, przy Al. Kościuszki 71.

son zwrócił uwagę — gotowa była wszystko dla mnie poświęcić!

— Kochał więc pan naprawdę gorąco pannę Finchley?
— O, tak!
— I przestał pan kochać zupełnie Robertę po poznanu się z tamtą?
— Naturalnie. Nie mogłem jej już kochać.
— Rozumiem — mruknął Jephson, uroczyście kiwając głową, a myśląc, że za żadną cenę sad się o tym dowiedzieć nie może. Może i lepiej będzie przychylić się do zdania Belknapa o tym wzburzeniu umysłowym Clyda, a łatwo to będzie można wytłumaczyć trudną sytuację, w jakiej znalazł się ten chłopiec.
— Mówił pan coś, że gdy tego dnia znalazł się pan z nią w łódce, przyszła jakaś chwila, kiedy pan nie wiedział, co się z nim dzieje i niechęć ją wtedy uderzył.
— Tak, proszę pana. Naprawdę tak było.
Tu Clyde znów obszernie wytłumaczył dziwny stan swego ducha tego dnia.
— Wierzę, wierzę panu — odrzekł Jephson, jakkolwiek daleki był od tego, żeby mu wierzyć zupełnie. — Niech pan jednak zrozumie, iż żaden sąd rozważywszy wszystkie okoliczności nie uwierzy panu... Jest tyle rzeczy niezrozumiałych i my nie będziemy mogli ich wytłumaczyć. Sam nie wiem, co z tym zrobić... — zwrócił się znów do Belknapa. — Te dwa kapelusze... walizka... chyba, że staniemy na gruncie chorobliwego stanu. Nie wiem jeszcze sam... Czy w pańskiej rodzinie nie zdarzyły się wypadki umysłowej choroby? — spytał Clyda.
— Nie, proszę pana. Nie słyszałem przynajmniej o tym nigdy.
— Czy żaden stryj, wuj a może dziadek nie miał takich szalonych pomysłów albo coś podobnego?
— Nigdy o niczym podobnym nie słyszałem.
— A jak pan sądzi, czy pańscy krewni tutaj bardzo byliby niezadowoleni, gdybym zwrócił się do nich z tym pytaniem?
D-032540